

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewierocznici i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miesiąca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 kwietnia b. r., dyrektorowi fabryki tytoniu w Jagielnicy, Michałowi Kunstarowi, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, zamianował praktykanta przy departamencie rachunkowym c. k. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, Edmunda Schneidera, asystentem rachunkowym przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela Władysława Kubrakiewicza, w Czernicy, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Twierdzy.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 kwietnia

Obóz konserwatywny w Anglii z zadowoleniem stwierdza rozdwojenie w stronnictwie liberalnym i irlandzkim, a objawów radości swej wcale nie ukrywa. Zdawało się bowiem, że gdy reprezentanci własności większej

w Irlandyi staną w opozycji przeciw przedłożeniu rządowemu o wykupnie ziemi, to frakcyom liberalnej i irlandzkiej ułatwi to robotę i projekt obalą. Przyszło tymczasem do rzeczy nieprzewidzianych. Oto za opozycją, zapoczątkowaną przez Parnella, tylko niechętnie poszła znaczna część deputowanych irlandzkich, a opinia kraju stanowczo oświadczyła się za projektem rządowym, jako korzystnym. Ten brak jednomyślności sparaliżował przewodców opozycyi. Parnella projektu wysłuchała Izba niechętnie; stronnictwo konserwatywne słuchać nawet nie chciało, i Parnell motywował swój kontrprojekt wobec ławek pustych. Przy głosowaniu jednak pojawiają się wszyscy członkowie konserwatywni i unioniści.

Parnell i nieliczne grono tych deputowanych, którzy podzielali jego zapatrywania, liczyli jeszcze na przemówienie Gladstona, który od początku był przeciwnikiem projektu torysów. Dzień ten nakoniec nadszedł, a był nim ubiegły czwartek. Gladstone mówił długo przeciw projektowi wykupna ziemi w Irlandyi, ale powodzenia nie znalazł. W całości mowy jego jeszcze nie znamy, ale z tonu dzienników konserwatywnych widać, że opozycyi nie pomógł a konserwatystów i unionistów utwierdził raczej w przekonaniu, że projekt gabinetu jest jedynie racjonalny. Stronnictwo konserwatywne poczytuje mowę ostatnią Gladstona nawet nie za opozycyjną, ale jakby wygłoszoną w tym celu, ażeby się usprawiedliwić, że gło-

sować będzie przeciw przedłożeniu. Według *Times*, jeszcze nigdy żaden przewodca opozycyi nie przytoczył tak mało twierdzeń, nie wytrzymujących krytyki, jak Gladstone w ostatniej swojej mowie. Że tak było, dowodzi odezwanie się p. Goeschena, kanclerza skarbu, który występując w obronie gabinetu powiedział: Sądziłem, że będę zniewolony odpowiadać na coś o wiele trudniejszego. Podobnie zapatruje się i część nieuprzedzonej prasy liberalnej i konstataje bez komentarzy, że tym razem przewodcy grup opozycyjnych w parlamencie nie mieli szczęścia. Przy głosowaniu będą z temi grupami tylko radykalni deputowani, inni bowiem, lubo przeciwni niektórym postanowieniom projektu, uznają go w zasadzie, tak, że Izba uchwali niewątpliwie czytanie drugie. Członkowie gabinetu ubolewają tylko nad stratą czasu, ponieważ w skutek głosów opozycyjnych nie rozpocznie się drugie czytanie wcześniej, jak we środę lub we czwartek w tygodniu bieżącym.

Rada Państwa.

(CCCXII posiedzenie Izby poselskiej)

† Wiedeń, 25 kwietnia. (Korespondencya Gaz. Lw.)

Wiceprez Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej pp. Ministrowie: hr. Welsersheimb, margr. Bacquehem, hr. Schönborn i p. Zaleski.

Wiceprezes oznajmia, że pan Prezes dr. Smolka jest cierpiący, że jednak jest nadzieja, iż niebawem, może jutro, będzie mógł objąć przewodnictwo. (*Powszechnie bravo.*)

Nowo wybrany poseł Roszkowski składa przyrzeczenie na konstytucję.

Na porządku dziennym drugie czytanie rządowego projektu ustawy o pomocy skarbowej w formie niezwrótnych zapomóg dla okolic dotkniętych niedostatkiem w Czechach, w Krainie i w Gorycy, mianowicie: 125.000 zfr. dla Czech, 25.000 zfr. dla Krainy 10.000 zfr. dla Gorycy. Komisya budżetowa wnosi przyjąć projekt wraz z rezolucją, wzywającą Rząd, aby dla Krainy w miarę rzeczywistej potrzeby ewentualnie zażądał nowego jeszcze kredytu.

Pos. Krzepek uważa pomoc dla Czech za niedostateczną i wnosi rezolucję co do Czech taką samą, jaką komisya proponuje co do Krainy. — Rezolucya zyskuje poparcie.

Pos. Tausche przemawia Rządowi, że dla Galicyi zaraz w roku zeszłym tak szczerze otworzył rękę, dla Śląska zaś, gdzie ta sama była kłeska, co w Galicyi, nie uczynił; a co do Czech, trzeba było wielu zachodów, żeby wydobyć cośkolwiek. (*Tak jest! tak jest!* z lewicy). Wzywa sprawozdawcę komisji, aby wyraźnie wypowiedział, że z kwoty przeznaczonej dla Czech ma przypaść 30.090 zł. wyłącznie na okolicę Chebu. Przemawia za rezolucją Krzepka.

Pos. Klun motywuje rezolucję komisji co do Krainy tem, że tamtejszy Wydział krajowy z własnych funduszy wydał już 45.000 zł. że przyzwolone dziś 25.000 zł. są pomocą tak małą, iż wypadłoby zaprzestać akcji ratunkowej właśnie w czasie zasiewów.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny Braunhofer oświadcza, że przeznaczone kwoty opierają się na rezultatach szczegółowych dochodzeń; uwzględniono wnioski naczelników rządów krajowych jak największej, ale i na skarb względnie brać trzeba; a co się tyczy porównania kwot dziś projekto-

27)

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział II.

Bohater zapala się przy dobrym obiedzie.

(Ciąg dalszy).

Eheu! Czemuż mi brak natchnienia do zlania na cierpliwy papier elegii „desek mahoniowych“! W którymże kraju, w łonie którego ludu zachowała gościnność pogańska tyle patryarchalnej doniosłości z tak potwornym nadatkiem rozróżnień i zobowiązań — ile w tej wszechmożnej Anglii, w łonie tej najarystokratyczniejszej pod słońcem demokracji! Czemuż nie potrafię stworzyć epopei familijnego Johna Bulla rostbifu! *Ne sutor* —! W afrykańskim kraju Aszantów, gdy ludzie, szanujący się wzajemnie, zawierają przyjaźń — to przecinają sobie żyły na ramieniu; Aszant B. ssie krew Aszanta P. — i *vice versa*. W Anglii — ludzie chcący objawić względem siebie uczucia przyjaźni — zjadają razem obiad pod strzechą domową. Obiad w Anglii otwiera biesiadnikowi wszystkie pokoje gościnnego domu, prócz — sypialni; otwiera mu wszystkie serca — prócz należących do osób, którym, przy obiedzie lub po nim, nie został przedstawiony. W warstwach średnich, obiad upoważnia nowoprzybyłego gościa do wszelkiej zażyłości — choć nie do zaciągnięcia pożyczki. W sferach wyższych, po obiedzie jeden tylko krok pozostaje: zaprosić, lub nie zaprosić gościa do wiejskiej siedziby. Póty nie jestem przyjacielem lorda Babelville — póki, zjadłszy z nim obiad w klubie, w jego pałacu stołecznym, z jego zo-

na i córką, nie zjem z nim jeszcze obiadu w Babelcastle — nie wybije mu ptasich rezerw, nie pokulawię bachmatów, nie znarowię psów i nie znużę się do szczytu!

Pan Kazimierz zastał w wielkich salonach kilkanaście osób. Spozstrzegł go William Trudger i pospieszył ku niemu.

— *How do you do? how do you do?* Kochany panie Rogowski! — zawołał, ściskając obie ręce swego urzędnika, i dodał, wiodąc go w głąb salonu: — Zonie mej musisz pan osobną życzliwą wizytę tam, w trzecim salonie, bo biedaczka, przykuta do swej kanapy. Córkę znasz — z najmłodszym moim synem, Dickiem, zapozna cię Henryk... hm! co?

Młody atleta miał na ustach wyznanie swej dość bliskiej znajomości z Dickiem; ale zamilkł.

— *How are you, monsieur Rogowski!* — zawołała żywo miss Bessy, zbliżając się do gościa.

On się skłonił, ona mu podała pulchną rączkę i uścisk jej odwzajemniła kawalerskim uściskiem. A piękna była w obiadowej toalecie; jej ciemna, niemal oliwkowa cera i czarne włosy, ustrojone gałązką pasowych gwoździków, harmonizowały trzeźwo z czarną sukienką jedwabną, „siatkową“, ubraną pasowemi dodatkami. Sukienka była nieco zbyt wycięta w młodziutkim — a dużo obiecującym gorsie, ale to już obyczaj pań i matron brytańskich. W Paryżu, miss Bessy — kraśniejszą zdrowiem, swobodną w ruchach — możeby uszła za bogatą parafiankę z bardzo odległej prowincyi, przywiezioną do *ville-lumière* dla uzupełnienia edukacyi...

— Zaprowadzę pana do mamy — rzekła, rozszerzając wachlarz i zwracając się z gościem do ostatniego saloniku.

Kazimierz czuł, że oczy panów obecnych były na niego skierowane. Poczuł też się zmieszany, gdy dokoła otomanki drobniutkiej i gadatliwej pani domu, spozstrzegł całą gromadkę dam, widzianych pierwszy raz w życiu. Oburzony na siebie za niemęską słabość, otrząsł się z niej natychmiast,

i, podziękowawszy córce, doszedł do bankietowej i — zwyczajem stałego ładu — pocałował koniuszki jej malutkich paluszków.

— Jakże pan doskonale wyglądasz! — rozpoczęła gospodyni domu, nie dokończywszy zdania poprzedniej z damami rozmowy. — Zadajesz pan najwymowniejszy kłam opinii cudzoziemców, utrzymujących, że w Londynie żyć nie można! Ale pan może wracasz z wycieczki nad morze?

— Nie, pani, — zdołał odpowiedzieć Rogowski, widząc w jej oczach niechybny ciąg zdania poprzedniej z damami rozmowy. — Wycieczki moje ograniczają się dotychczas do stołecznych parków.

— Może pan sobie folgujesz w atletycznych ćwiczeniach? — zapytała złośliwie miss Bessy, z koronką wachlarza na nosku.

— Codziennie, miss Trudger, każdego poranku! — rzekł śmiało, wytrzymując nie tylko błyskawicę oczu figlarnego dziewczęcia, lecz i chwilowe milczenie wszystkich.

Przerwała je bankietowa, odzywając się do najbliższej damy:

— Pozwól pani przedstawić sobie naszego przyjaciela: *monsieur Rogowski* — *mistress Bishop Parker*.

Pani biskupowa, siedząc w fotelu, skłoniła melancholijnie głowę. Z formy prezentacyi pan Kazimierz poznał od razu, że smętna matrona była Amerykanką: tylko bowiem Amerykanie i mieszkańcy stałego ładu europejskiego, oznajmiają swe tytuły i dostojęstwa na kartach wizytowych i podpisach; a jak się kto pisze, tak go w Anglii zowią. Bankietowa, niezadowolona widocznie z biskupowej, zwróciła się do innej pani:

— *Monsieur Rogowski* — *mistress General Van Houven* de Tompkynse.

I to Amerykanka! — pomyślał bohater. Generałowa podała mu rękę i zaraz zapytała:

— Podoba się panu Anglia?

— Podziwiam wszystko, co w niej gógne podziwiania.

— Muszę pana zaznajomić z moją przyjaciółką — przerwała generałowa, zaledwie

wysłuchawszy odpowiedzi — której jestem tymczasową *duenną*. *Wilhelmino, my dear monsier...* eeee... mmm — *miss Horner!* Przepraszam pana, ja nigdy nie mogę pochwycić nazwisk rosyjskich...

— Nazywam się Rogowski i jestem Polakiem — rzekł Kazimierz, ściskając palce wysokiej i przystojnej pani.

Miss Horner, blondynka, piwno-oka, w tualetcie „wzywającej“ pod absolutnie każdym względem — bogactwa i złego smaku — obwieszona klejnotami, jak obraz cudowny, zbliżyła się do młodego człowieka. Równocześnie, ukazał się w salonie panowie.

— Poznałam się z kilku pańskimi rodakami w Południowej Francyi — rzekła panna Wilhelmino — wszyscy oni są zachwycający! *so charming!* Czy znasz pan *le comte de Ryski*? — dodała ciszej.

— Nazwisko mi zupełnie nieznanne...

— *Er ist ja hier!* — odrzekła i wachlarzem wskazała Kazimierzowi hrabiego, o gestych, czarnych włosach i błakającym się wzroku — tego samego, z którym przed półrokiem, wrócił był do domu pani Snobbish. Tenże, obok hrabiego, rozmawiał w tej chwili z jedną z pań.

— Nie znam wcale... — powtórzył Kazimierz. — Ryski? de Ryski... Czy hrabia jest Polakiem?

— *Ah, ça! je n'en sais rien!* Nosi on jakieś skomplikowane nazwisko... tu w Anglii najlepiej znany jako *Count Lajvon*, czy też de Lajvon — *Livon de Ryski, De Livon-Ryski* i przeróżnie...

— Papa podaje ramię staruszcze lady Tapleton Taptoe — przerwała konwersacyę Bessy — powierzam panu miss Horner.

Biedna bankietowa została sama na otomance, w towarzystwie tylko sekretarki. Do codziennego stołu familijnego przysuwano zwykle otomankę — i dla tego od dwóch lat już urządzone małeńki pokój jadalny na piętrze. Większe obiady miały miejsce na parterze. Przed Kazimierzem, prowadził pan Snobbish panią biskupową — a za nim Henryk — swoje narzeczoną, pannę Fitzgraham.

wanych z kwotami dawniejszymi dla innych krajów, trzeba zważyć, że klęska była w tych większa, i że pomoc skarbową składała się w większej części z zaliczek zwrotnych, gdy tymczasem dziś projektuje się tylko niezwrotna. Nakoniec zapewnia, że w razie potrzeby Rząd uczyni więcej. (*Brawo! brawo!*)

Pos. Garnhaft ubolewa, że Dolna Austria traktowana jest po macoszu i uprasza sprawozdawcę komisji, aby ujął się za rychłym wniesieniem projektu o pomocy dla tegoż kraju.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny Braunhofer wraca jeszcze do mowy Tauschego i odpiera zarzut, jakoby Rząd nierówną miarą mierzył; mianowicie przypomina, że w tej samej chwili, gdy dano pomoc Galicyi, dano ją także Szląskowi.

Pos. Ferjanczyk uważa pomoc dla Krainy za zbyt szczupłą; zwraca także uwagę, że powiat Postójski (Adelsberg) weale nie jest uwzględniony w motywach rządowych, choć niedostatek jest tam niemały.

Pos. Kaiser z zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie pana Prezesa gabinetu o rychłym wniesieniu projektu w sprawie przymusowej asekuracji od ognia i prosi, aby objęto nim także asekurację od gradu. Dalej mówi o potrzebie nowej pomocy skarbowej dla Szląska.

Sprawozdawca komisji pos. Kathrein przyznaje, że pomoc skarbową jest niedostateczną, ale każe pamiętać, że do niesienia pomocy są powołane przedewszystkiem gminy, powiaty i kraje, a potem dopiero Skarb Państwa. Zarzut, że Rząd mierzy nierówną miarą, jest niesłuszny. Mowca jest od lat pięciu sprawozdawcą do spraw tych i przekonał się, że można w tym względzie najzupełniej Rządowi zaufać. Stwierdzając, że z kwoty dla Czech sama okolica Chebu ma otrzymać 80.000 złr., zapowiada mowca, iż Rząd w razie potrzeby zażąda nowych kredytów równie dla Czech, jak dla innych krajów.

Poczem bez dyskusji szczegółowej uchwalono samą ustawę, a po kilku uwagach pos. Poklukara o potrzebie ekonomicznego podźwignienia Krainy przyjęto także rezolucję komisijną co do tego kraju i rezolucję Krzepka co do Czech.

Następuje sprawozdanie komisji do spraw nietykalności poselskiej z wniosku sądu tryesteńskiego o zezwolenie na wytoczenie pos. Nabergojowi procesu za obrazę honoru pewnego wójta i za wypuszczanie psa bez kagańca. Imieniem komisji pos. Vayhinger wywodzi, że ów wójt żąda procesu, jak się zdaje, tylko z mściwości, bo sam był ukarany za obrazę pos. Nabergoja; a zresztą co do obu punktów wniosku sądu tryesteńskiego zaszło przedawnienie jeszcze przed samym wnioskiem. Komisja wnosi przeto nie zezwolić na wytoczenie pos. Nabergojowi procesu. — Izba bez dyskusji przyjmuje wniosek komisji.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusji budżetowej, mianowicie nad tytułem wy-

datków na budowę wodne przyjęto ten tytuł wraz z rezolucjami; bez dyskusji zaś uchwalono tytuł wydatków na budynki administracji politycznej.

Do tytułu wydatków na kosztą spisu ludności w r. 1890 komisja dodaje wnioski:

1) Przejść do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Kaunitza, aby zamiast „języka używanego w obcowaniu“ położyć rubrykę „narodowość“;

2) wezwać Rząd, aby dołożył starania, żeby rubryka języka narodowego w obcowaniu nie była polem nadużyć.

Pos. Kaunitz podtrzymuje swój wniosek.

Komisarz rządowy, szef sekcji hr. Erb występuje przeciw wnioskowi Kaunitza; na-przód jednak zapewnia, że, jak się to samo przez się rozumie, Rząd w jak najrozleglejszej mierze zastosuje się do wezwania zawartego w drugim wniosku komisji, jak to przy ostatnim spisie ludności w r. 1880 (pos. Kaunitz: się nie stało!) także się stało. Zastąpić rubrykę „języka używanego w obcowaniu“ rubryką „narodowość“ żądał już w r. 1880 były poseł Czepakowski; mimo to Rząd zachował rubrykę języka i tak samo zachowają przy spisie tegorocznym. Pos. hr. Kaunitz ma słuszną, że uchwały petersburskiego międzynarodowego kongresu statystycznego nie są czemś niezmiennym; nie są nawet czemś obowiązującym; trzeba jednak uznać, że były tam zgromadzone pierwszorzędne na polu statystyki powagi całego świata cywilizowanego. Pomiędzy *renseignements essentiels*, ustanowionemi przez kongres, znajduje się *la langue parlée*, a *la nationalité* jest pojmo-wana tylko w znaczeniu przynależności do państwa.

Zobaczmy — powiada pan komisarz rządowy — jak w różnych państwach cywilizowanych zastosowano uchwały kongresu petersburskiego. Na Węgrzech przy ostatnim spisie ludności nie pytano o narodowość, lecz o język ojczysty z dodaniem pytania, którym językiem zapisana osoba władza krom ojczystego. Przed samym spisem zawiadomiono ludność w sposób półrządowy, że Rząd spodziewa się, iż na Węgrzech każdy pańryotycznie usposobiony mieszkaniec poda język madiarski jako swój ojczysty. Jest to fakt. Osobliwym sposobem przeniesiono potem z kartek popisowych rubrykę języka ojczystego do formularza koncentracyjnego jako rubrykę narodowości. Na pierwotnych jednak kartach popisowych, jak powiedziano, nie było rubryki narodowości. W Rzeszy niemieckiej, która obecnie pod względem statystyki stoi na czele, nie zapisuje się narodowości, lecz przynależność do państwa; tylko w królestwie Saskiem i w księstwie Sasko-Kobursko-Gotajskiem zapisuje się język ojczysty, jeżeli nim nie jest niemiecki, i jeżeli zapisana osoba sobie życzy. W królestwie Pruskim nie zapisuje się w ziemiach polskich języka polskiego, ani w Szlezwicku języka duńskiego. W Alzato-Lotaryngii, choć tam dwie narodowości stoją

szorstko naprzeciwko sobie, także nie zapisuje się języka. We Francyi zapisuje się wprawdzie narodowość, ale wyraźnie w znaczeniu przynależności do państwa. We Włoszech tak samo. W Anglii także nie zapisuje się narodowości, ale w Szkocyi zapisuje się język „galijski“, jeżeli jest językiem używanym w obcowaniu; w Irlandyi „iryski“, jeżeli osoba tym tylko językiem mówi, a „angielski i iryski“, jeżeli oboma władza. W Szwajcaryi nie pytają o narodowość, lecz o język ojczysty, ale tylko co do osób obecnych; co do chwilowo nieobecnych nie zapisują języka. W Belgii, gdzie również dwa plemiona stoją naprzeciwko sobie, zapisują *la langue parlée*, t. j. język używany w obcowaniu. W Niderlandach i w Danii nie troszczy się ani o narodowość, ani o język. Jedyna Norwegia czyni zadość życzeniu pos. hr. Kaunitza; tam oprócz przynależności do państwa zapisuje się także narodowość. W Hiszpanii i w Portugalii zapisuje się tylko przynależność do państwa. Najciekawsze jest postępowanie w Ameryce północnej, gdzie zapisują rasę, t. j. cerę, a więc: biały, czarny, mulat, Chińczyk, Indianin; białych zaś nie rozróżnia się wedle narodowości, choć, jak wiadomo, są między nimi wszystkie narodowości europejskie. Tak samo dzieje się w poza europejskich prowincjach Portugalii.

Oto dowody, że w żadnym z cywilizowanych państw europejskich nie spisuje się narodowości w znaczeniu tem, w jakim się tego tutaj żąda. Wytkomaczył to sobie dość łatwo, a w naszym Państwie przychylna jest ta sama co i indziej. Pojęcie narodowości niepospolicie trudno określić. Co to jest narodowość? Umiejętność nie daje ścisłej i powszechnie uznanej definicyi; ale można by nazwać narodowość: „dziedziczną wspólnością plemienia, języka, obyczajów i cywilizacji, wyciskających na pewnych gromadach ludzi i rodzinach odrębne piętno plemienne“. Definicji tej nie można uznać za bezwarunkowo prawdziwą, ale rzeczą pewną jest, że narodowość składa się z pewnej sumy właściwości, których słowo: „język“ bynajmniej nie wyczerpuje. Narodowość, jest to pojęcie o wiele rozleglejsze od języka. Jakichże tedy użyć kryterjów, szczególnie u nas w Austrii, aby otrzymać od osób odpowiedź trafną co do ich narodowości? Jest z pewnością mnóstwo ludzi, którzy całkiem stanowczo odpowiedzą: jestem tej a tej narodowości; ale jest i mnóstwo takich, którzy na pytanie to odpowiedzieć nie potrafią, bo nie znają weale pojęcia narodowości, a natomiast wiedzą, jakim językiem

Ze stanowiska Rządu zaś bardzo wiele na tem zależy, żeby dowiedzieć się prawdy, o ile to przy dochodzeniach statystycznych w ogóle być może. Oprócz tego doświadczenie uczy, że kto dziś uważa się za należące do narodowości tej a tej, przed dziesięcioma lub dwudziestoma laty przyznawał się do innej, a za lat dwadzieścia znów do innej się zaliczy. (Poseł Türk: To tylko żydzi, inni nie!) Natomiast język jest tem niezmiennym, które dnia 31-go grudnia roku 1890 każda osoba będzie mogła podać prawdziwie, z uwzględnieniem tych okoliczności, w których żyje, i z którego będzie można wyprowadzić wstecz konkluzję, w jakich ona żyje okolicznościach. Bo nie to nas obchodzi, czy kto mówi po niemiecku, po sło-wensku lub po rumuńsku, lecz że on żyje w okolicznościach, w których koniecznie wyraża się musi tym lub owym językiem. (*Głośne protesty z prawicy*). To pozwala wnosić o charakterze gminy, i jedynie ten jest ważny dla Rządu i dla administracyi. (Poseł Kaunitz; Na tem właśnie polega fałszerstwo!) Cóż to Rządowi znaczyć może, że we wsi górno-austriackiej żyje ktoś, kto Serbem się wyznaje? To nie ma żadnego znaczenia i nie może mieć żadnego praktycznego skutku; ale ma znaczenie, że dowiadujemy się, iż w gminie tej a tej okoliczności są tego rodzaju, że kto tam żyje, musi w obcowaniu swem koniecznie używać tego lub owego języka.

Co się tyczy pomyłek, rzecz to ludzka, zwłaszcza, gdy do czynności spisowych trzeba najmować ludzi mniej lub więcej inteligentnych, a będących bez chleba, bo innych się dostanie. Na pomyłki więc, a nawet i na nadużycia, nie ma rady; ale dzieją się one pewnie po tej i po owej stronie (*tak jest! tak jest!* z lewicy; *głośne protesty z prawicy*), tak, że to wzajemnie się zrównoważy. Zresztą zamienienie rubryki języka na rubrykę narodowości także temu nie zaradzi. Poseł Woldrzych: Język używany w obcowaniu może zmieniać się cztery razy do roku! Co się tyczy utrakwistów (używających dwu języków krajowych), wykazał dr. Schlesinger, były poseł niemiecki na sejm czeski, że w Pradze zaginęło wielu Niemców (*wesołość* na lewicy), bo wielu utrakwistów zapisało się w rubryce języka czeskiego, którzy w innych okolicznościach byłiby zapisali się w rubryce języka niemieckiego. (*Tak jest! bar! Iso słuszenie!* z lewicy). Ponieważ Rządowi chodzi o daty prawdziwe, a język stanowi pojęcie uchwyt-

niejsze, niż narodowość, przeto trzymać się będzie w tegorocznym popisie ludności rubryki językowej. (*Brawo! brawo!* z lewicy).

Pos. Kubeck przemawia za rezolucją komisijną o wystrzeganiu się nadużyć co do rubryki językowej, a dalej zaleca skorzystać ze spisu ludności do złożenia statystyki społecznej i ekonomicznej.

Pos. Jah n wnosi rezolucję wzywającą Rząd, aby się zastanowił, czy nie wypadłoby oprócz rubryki językowej zaprowadzić narodowościową.

Pos. Reicher zaleca skorzystać ze spisu ludności do założenia metryk gminnych.

Pos. Jah n motywuje jeszcze rezolucję swą tem, że w krajach o ludności mieszanej rubryka językowa bywa nadużywana.

W głosowaniu przyjęto tytuł wydatków na spis ludności wraz z rezolucją komisijną, a rezolucję Jahna odrzucono 101 głosami przeciw 47 głosom czeskim.

Następuje etat Ministerstwa obrony krajowej. Pod dyskusję idzie tytuł wydatków na kierownictwo centralne, a wraz z nim wniosek komisji co do przypuszczenia rzemieślników do udziału w dostawach dla armii.

Pos. Kaiser przemawia za lepszym wynagrodzeniem szkół wyrządzonych rolnictwu manewrami; za uwzględnianiem podoficerów w służbie cywilnej wedle starszeństwa w służbie wojskowej, by starsi nie byli pomijani na rzecz młodszych; za nadaniem żandarmom prawa wcześniejszej emerytury, by bez troski o przyszłość mogli poświęcać się służbie bezpieczeństwa publicznego. Dalej dziękuje zarządowi spraw wojskowych za przychylność w sprawie dopuszczenia rolników i rzemieślników do dostaw dla armii. Prosi o energiczne zapobieganie handlowi ludźmi w rodzaju tego, który wykryto w Wadowicach; spodziewa się, że Minister obrony krajowej użyje całego wpływu, aby przełożeni obchodzili się z żołnierzami po ludzku; przemawia nakoniec za polepszeniem wojsku żywności.

Pos. Pscheiden również za polepszeniem wojsku żywności przemawia, dalej za wpajaniem w wojsko religijności i moralności, bez których łatwo mogłyby znaleźć doń przystęp idee socjalistyczne i komunistyczne, tak sprzeczne z zadaniem wojska. Co do żandarmeryi, ubolewa, że niewolno jej ścisnąć złozyńców aż na terytorium węgierskie.

Pos. Posch użala się na coraz większe obarczanie gmin sprawami wojskowemi i wnosi rezolucję, aby obowiązek meldowania rozszerzono na wszystkie osoby i na wszystkie gminy.

Pos. Hompesch polemizuje przeciw pewnemu ustępowi z wczorajszej mowy Exnera, który krytykował, że podczas zaalarmowania wojska dla stłumienia ekscesów w Neulerchenfeld pewnego oficera trzeba było wywoływać z teatru przez sędę nie umiejącego po niemiecku. Pos. Hompesch pojmuje ten ustęp jako podejrzanie wojska i zaznacza, że alarmowane wojsko spisało się wybornie co do pogotowia.

Pos. Plener pod nieobecność Exnera bierze go w obronę i oświadcza, że krytykował tylko urządzenie policyjne.

Pos. Hompesch wyraża przekonanie, że Exner nie chciał nikomu ubliżyć, ale wytyka mu, iż przemileczał fakt, że jeszcze przed alarmem szwadron jeden był w pogotowiu.

Tytuł wydatków na centralne kierownictwo Ministerstwa obrony krajowej przyjęto; tak samo rezolucję komisji o dostawach dla armii.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Russ wnosi interpelację do Prezesa gabinetu, kiedy odpowiedzieć myśli na interpelację z dnia 3 grudnia r. z., żądającą pomocy pieniężnej dla urzędników ósmej rangi i niższych na sprawienie sobie nowo przepisanych mundurów urzędniczych.

Koniec posiedzenia o godz. 5. — Następne jutro.

(CCCXCIII posiedzenie Izby poselskiej).

+ Wiedeń, 26 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*.)

Wiceprezes Chlumecký zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15.

Izba bardzo nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem bar. Pražaka.

Minister oświecenia bar. Gautsch odpowiada na interpelację Russa z dnia 21 kwietnia r. b., dla czego nie załatwił jeszcze sprawy rekursu dotyczącego się zamienienia jednoklasowej szkoły ludowej z czeskim językiem wykładowym w Wlastowicach na dwuklasową z językiem niemieckim. Pan Minister przedstawia, jak zawikłana jest ta sprawa i jakich wymagała dochodzeń. Dziś, gdy dochodzenia ukończone, niebawem Ministerstwo wyda orzeczenie.

W dalszym ciągu szczegółowych obrad budżetowych idzie pod dyskusję tytuł wydatków na obronę krajową.

Było ośm par towarzystwa; zamykał zaś pochód samotny de Montjoye-Snobbish.

Jadalnia „halla“, umebłowana w trzech w stylu staro-angielskim, oświetlona z powalną gwiazdą płomyków *incandescent*, zajmowała całe lewe skrzydło willi. Woskowe świece w karminowych osłonkach rozlewały łagodne światło po srebrach, roślinach i kwiatkach. Ołbrzymi kredens dębowy, zastawiony ciężkimi ze srebra dzbanami, tacami i pułkami, stał naprzeciwko wielkich podwoi — a obok niego czekał piwniczy, jedyny sługa męskiego rodzaju. W pobliżu drzwi, czekały trzy pokojówki. Bankier maharadzów obywał się bez kamerdynera — bo nawet Took należał do pana Henryka — bez lokajów, paziów i szwajcarów.

William Trudger zajął naczelne miejsce gospodarza i ojca domu, między lady Tapleton Taptoe (matką panującego baroneta) i panią Fitzgraham. Hrabia Hampshire prowadził panią Snobbish — z domu Tapleton Taptoe, córkę baronowej matki; hrabia Ryski towarzyszył pani Fitzgraham. A dalej przybyli i miejsca bilecikami wskazane zajęli: lord Westhampton z panną Trudgerówną, sir Mortman Bailward, baronet, z mistress General Van Houven de Tompkyne — pan Snobbish z mistress Bishop Parker — pan Rogowski z panną Horner — pan Henryk z panną Fitzgraham — i pan de Montjoye-Snobbish. Zaledwie towarzystwo stół otoczyło, wśliznął się do sali niepostrzeżenie pan Ryszard Ibbetson Trudger i zajął miejsce na szarym końcu, wprost naprzeciw ojca. W ten sposób, biesiadnicy i ich damy znaleźli się na swych właściwych miejscach, jakie im od wieków przeznaczono. Najgorzej wyszedł na tem szlachetny baronet, któremu losy przeznaczyły krzesło między generałową i biskupową — Amerykankami; jakby na złość jeszcze, najbliższymi tych dam towarzyszami byli cudzoziemcy... jakiś tam Count, bah! (chwała niebu, że tytuł ten nie istnieje w Anglii!) — i jakiś tam zagraniczny mło-

kos! Ale sir Portman był uśmiechnięty, różowy, wesoły, ugrzeczniiony i *impénétrable*.

Miss Horner wiodła dalej rozmowę, którą rozpoczęła z towarzyszem, schodząc do halli:

— Powtarzam panu — mówiła — że pierwszy raz jestem w Anglii, którą znam tylko z książek. Pan lubi książki?

— Pasyjami! a pani? — spytał Polak, zdecydowany „krakać między...“ Amerykankami.

— Oh, w naszym świecie żeńskim, tam za wodą, książka jest wszystkim! *Je ne dirais pas*, byśmy czytały metodycznie; ale czytamy bezustannie i wszystko. Cóż mamy robić? „towarzystwo“ w takim jak tu znaczeniu nie istnieje u nas... chyba, koszlawe, w Bostonie i na V-tej Alei. A nasi mężczyźni... phi! *altro!*

— Zanurzeni w rzeczach tego świata! Miss odpowiedziała grymasikiem, a zaraz potem z wdzięcznym uśmiechem spojrziała sąsiadowi bystro w oczy i dodała:

— Pan naturalnie czytałeś ostatni zeszyt Przeglądu Północno-Amerykańskiego... czy prawda, że Polki trzymają mężów swych w rygorze?

— Odpowiem pani truizmem, bardzo u nas utartym: Polacy chętnie dają się żonom trzymać w rygorze.

— Ha! ha! ha! — zaśmiała się na głos. Towarzystwo obiadujących zwróciło uwagę na Amerykankę. Ona jednak, niezmięszana, mówiła głośno — lecz tylko do i dla Rogowskiego: — Rozumiem teraz, czemu tyłu polskich *de la vicille garde* spotykam na ładzie! Riviera pełna Polaków — *ils sont tous charmants!*

Rogowski coś przebąknął, co miało być przyjęciem do wiadomości dwuznacznego komplementu... ale czuł twarz w płomie-niu. Lady Tapleton-Taptoe spojrziała dumnie ku szaremu końcowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Grecy zwróciła się w tym kierunku, dość jej już bowiem tych dobrze karmionych męczenników kretęńskich. Trudności finansowe, z którymi walczy, sprawiają, że wszelka zewnętrzna akcja wydaje się Grecy czemś prostu straszliwym. Penieważ więc Szakir basza na czele 30.000 ludzi utrzymuje na Krecie znakomity porządek, przeto nie ma żadnych podstaw do zażaleń, tak że tylko jakieś międzynarodowe zawikłania mogłyby poruszyć Kretęńczyków. Nieprzyjaciele pokoju europejskiego będą musieli znaleźć sobie inny punkt wyjścia, jeśli chcą pokój ten zakłócić.

KRONIKA

Lwów, 28 kwietnia.

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Ferdynand**, bawiący od kilku dni w Krakowie, w sobotę po południu, po załatwieniu spraw wojskowych, jak donosi *Czas*, objawił chęć zwiedzenia zabytków Krakowa i jego zbiorów sztuki, oraz chęć poznania urzędów miasta, planów na teatr, sprawy wodociągów. W towarzystwie więc prezydenta miasta dr. Szlachetkowskiego i dyrektora budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego, Najd. Arcyksiążę zwiedził katedrę na Wawelu i groby królów polskich, kościół Maryacki, nowy gmach uniwersytecki, oraz Muzeum Narodowe i Muzeum XX. Czartoryskich. Z urzędzeniami zaś miasta, ze sprawą budowy nowego teatru i wodociągów zapozna się Jego Ces. Wysokość na wystawie, jaką dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski urządził w sali Rady miejskiej. Na wystawie tej znajdują się także plany na teatr pp.: Zawieskiego, oraz Stryjskiego i Ekielskiego, niemniej projekt kurtyny dla nowego teatru pędził artysta-malarz p. Łuski.

— **P. Kazimierz Skrzyński**, nasz współpracownik, wyjechał dzisiaj do Anglii.

— **Z kolei Karola Ludwika**. Stosownie do rozkładu jazdy z dnia 1 czerwca 1889 roku zaprowadzone zostaną tak jak i przeszłego roku pociągi lokalne między Podzamczem a Tarnopolem i Brodami nr. 13/113 i 14/114 i kursować będą codziennie według istniejącego rozkładu jazdy aż do zmiany tegoż rozkładu, która nastąpi na od 1 czerwca t. r.

Także począwszy od 12 maja pociągi kurierskie nr. I i II. nie będą w stacjach Barczewice, Kniże, Płuchów, Jezierzyna i Bogdanówka-Kamionka zatrzymywane.

— **Z Uniwersytetu**. P. Edward Hieronim Szulistański, rodem z Krakowa, c. k. auskultant sądowy, otrzymał na dniu dzisiejszym w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

(Zr.) **P. Tomasz Gurowicz**, kupiec polski, od lat przeszło dwudziestu zamieszkały w Peszcie jako powszechnie szanowany obywatel, bawił w sobotę we Lwowie i w charakterze delegata Stowarzyszenia Polaków w Peszcie wręczył dyplomy na członków honorowych tegoż Stowarzyszenia ks. Arcybiskupowi Morawskiemu, p. prezydentowi miasta Mochackiemu i zastępcy Marszałka krajowego p. Oktawowi Pietruskiemu. Dyplomy, wykonane w zakładzie litograficznym w Peszcie, na którego czele stoi Polak, ozdobione są widokiem stolicy węgierskiej i emblematami narodowymi i przedstawiają się co do kompozycji i wykonania prawdziwie wspaniale.

— **Posiedzenie Wydziału Towarzystwa „Kuchni ludowej”** odbędzie się we środę, dnia 30 b. m., o godzinie 5 po południu, w gmachu c. k. Namiestnictwa pod przewodnictwem JW. Pani Namiestnikowej hr. Badenowej.

— **Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych**, wybrany na walnym zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa (odbytem w Krakowie dnia 1 b. m.) ukonstytuował się na pierwszym swem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa prof. dr. Leonarda Piętaka jak następuje: sekretarzem Towarzystwa wybrano prof. Karola Rawera, (ul. Sakramentek 1. 10); skarbnikiem wybrano prof. Stanisława Librowskiego (ul. Łyczakowska 1. 9); redaktorem czasopisma *Museum* wybrano dr. Bolesława Mańkowskiego (ul. Zielona 1. 30); administratorem wydawnictw Towarzystwa wybrano prof. Józefa Skupniewicza (ul. Choraszczyzny 1. 22).

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego**. Dyrekcja zaprasza wszystkich pp. członków chóru mieszanego na próbę przedkoncertową we wtorek, 29 b. m., o godzinie piątej po południu, w sali Towarzystwa muzycznego.

— **Ślub**. P. Aleksander Sadowski, syn ś. p. Aleksandra Sadowskiego, ostatniego marszałka szlachty podolskiej (z wyborów), zaślubił dnia 23 kwietnia pannę Wandę Dwernicką, prawnuczkę generała armii polskiej z 1831 r.

— **Na rzecz dotkniętych nierozdzajem włościan** złożyli w dalszym ciągu

na ręce komitetu ruskiego we Lwowie, mianowicie od dnia 1 do 31 marca: (C. d.) pp.: urząd parafialny w Zawidowicach 2 zł.; fabryka narzędzi rolniczych w Przerowie Ed. Kokory i Spółki 50 zł.; Leokadya Prochaska w Lipniku na Morawie 4 zł.; Antoni Grünzbauer w St. Pölten 1 zł.; ks. Józef Ławrowski w Komarnie od siebie 2 zł., i od tamtejszej cerkwi 3 zł., od bractwa cerkiewnego 2 zł., od ks. Humieckiego 1 zł.; ks. Franciszek Knapp, kanonik w Ołomuńcu 5 zł.; ks. Józef Grabiński w Kutorzu 2 zł.; ks. Józef B. Reiss, kanonik w Bernie 2 zł.; Redakcja *Neues Wiener Tagblatt* 1 zł.; dr. Karol Czermak, adwokat w Biecz. Lindenbura 3 zł.; Metropolita Sylwester 50 zł.; Antoni Kulczycki w Wiedniu 5 zł.; ks. Mikołaj Makuch w Bałuczynie 5 zł.; Paulina Frischman z Brailowa 25 zł. (C. d. n.)

— **Zuchwały napad**. P. Emanuel J. został wczoraj o godzinie 11 przed południem napadnięty na Kastelówce, przez Ferdynanda Tonkiewicza, czeladnika stolarskiego, który go bez najniższego powodu pobił. Gdy p. J. udał się za napastnikiem w pogon, wyciągnął tenże z kieszeni pistolet i wystrzelił dwa razy, jednakże p. J. nie zranił. Tonkiewicza policja aresztowała.

— **Przestroga**. W ciągu kilku dni ostatnich zakwestyonowała tutejsza c. k. główna kasa krajowa, pięć not jednoreńskich, które jako wycofane były już przez jedną z kas rządowych w dwóch miejscach przedziurkowane. Widocznie ktoś w sposób nieprawny przywłaszczył sobie pakiet takich wycofanych z obiegu not; wypełnia on przedziurawione miejsca cienkim papierem i zaciera niebieską farbą, poczem puszcza w obieg pojedyncze sztuki.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono dwie poduszki dziecięce w białych haftowanych poszewkach, z których jedna była znaczoną S., wartości 5 zł. — Zgubiono srebrny męski kryty zegarek z takimże płaskim łańcuszkiem, wart. 15 zł., na ulicy Żółkiewskiej; portmonetkę z kwotą 21 zł. i z receptą, oraz sakiewkę z kwotą 5 zł.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie**, dnia 28 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godziny 12 w południu dnia 25, do godziny 12 w południu dnia 27 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowo-wschodni, co do siły mierny (2-5), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (67 proc. wilgotności względ.), opad: deszcz, wysokość opadu 4-8 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +16-8°C, najwyższa +22-8°C w sobotę i niedzielę po południu, najniższa +11-4°C w nocy z soboty na niedzielę.

Pierwsza doba była pogodna; wczoraj wieczór od godziny 7 do 10 i dziś rano o godzinie 5 i 9 padał deszcz.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na zachodnich wybrzeżach Norwegii; wyżka 770 do 765 mm. w okolicy Moskwy; niżka drugorzędna utworzyła się w Królestwie Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południu dnia 28, do godziny 12 w południu dnia 29 kwietnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2-4), średnia temperatura doby obniży się do +15-0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza podniesie się do 75 proc.; opad: deszcz chwilowy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie po krótkiej chorobie Walenty Kowalówka, zastępcy dyrektora szkoły ludowej im. Konarskiego, jeden z najwybitniejszych pedagogów tutejszych, przeżywszy lat 49.

W Krakowie Ignacy Gralewski, emer. profesor gimnazjum św. Anny.

— **Złoczów**, 26 kwietnia. Dnia 22 b. m. uzeili profesorowie i młodzież gimnazjalna skromną uroczystością, 25-letnią, zawsze sumienną, gorliwą i najlepszą chęcią dla grona nauczycielskiego i młodzieży owianą działalność nauczycielską swego dyrektora p. Teofila Malinowskiego. Po solennem nabożeństwie w kościele parafialnym, na które i okoliczne duchowieństwo się zjechało, składali jubilatowi w auli gimnazjalnej profesorowie, młodzież i dyrektor szkół miejskich szczere i serdeczne życzenia, poczem odczytano pismo JE. ks. Arcybiskupa Morawskiego, w którym przestał jubilatowi i zakładowi do dalszej pracy swoje błogosławieństwo.

— **Kłeska pożaru** nawidzone zostało wczoraj nad ranem miasteczko Jezierzyna, w powiecie behorodżańskim. W chwili wysyłania depeszy o tem nowem nieszczęściu, już przeszło 100 domów spłonęło. Około 300 rodzin pozostało bez chleba i dachu. — W południe ogień zdołało zlokalizować. Zawiazał się bezzwłocznie komitet ratunkowy. Pierwsze potrzeby na razie zabezpieczono.

— **Nienastająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10 I. piętro, otwartą

jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Przedstawienie amatorskie urządzone w Wiedniu przez księżną Metternich odbyło się przedwczoraj i udało się nadzwyczajnie. Genialna księżna i tym razem potrafiła stworzyć rzecz nową oryginalną i piękną, grano komedię napisaną przez bar. Bourgoing p. n. „*La Recherche de l'inconnu*” w której prym trzymała znana i u nas amatorka hr. Stądnicka. Inne role grali baronowa Rotschild i hr. Kiński. Nastąpiła sztuka okolicznościowa z tami i obrazami p. n. *Paryż w Wiedniu*. Ks. Metternich rozwijała cały zasób swojej niewyczerpanej werwy, a sekundował jej wybornie aktor z Burgu Thimig. Na zakończenie żywe obrazy przedstawiające *Les fontaines lumineuses*, które były jednym z cudów wystawy paryskiej, wprawiły w zachwyt całą publiczność. Wiedeń nie widział tylu piękności. Najbardziej uroczę panny i panie z towarzystwa wiedeńskiego ukazały się otoczone magiczną aureolą elektrycznego różnobarwnego światła, na tle prześlicznej dekoracji z kwiatów i zieleni. Przedstawienie, które jeszcze zostanie powtórzone we wtorek, przyniosło bardzo znaczny dochód. Z Polaków wziął także udział hr. Tyszkiewicz.

Repertuar teatralny. Dzisiaj w poniedziałek po raz czwarty „Oj mężczyźni, mężczyźni!” krotoczwila K. Zalewskiego. — Jutro, we wtorek „Gioconda”, ostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie. — We środę po raz pierwszy „Cień”, dramat Lindaua. — We czwartek „Wielka księżna Gerolstein” z nową wystawą.

Z teatru. Trzeciego maja, w sobotę, dany będzie dramat Kraszewskiego „Trzeci maja”. Dyrekcja teatru złożyła u p. prezydenta miasta 310 biletów na miejsca do siedzenia i 540 na miejsca do stania celem bezpłatnego rozdzielenia.

(n) **Opera**. P. Kurtzówna, wystąpiwszy wczoraj po raz wtóry we „Fauście”, odniosła sukces większy niż za pierwszym razem. Przyczyniła się do tego głównie ta okoliczność, iż debiutantka była znacznie lepiej ucharakteryzowaną, dzięki czemu piękna jej powierzchowność w całym wystąpieniu blasku. Głosik drobny, ale wdzięczny, od czasu do czasu przybierał także nieco więcej siły i wtenczas sprawiał wrażenie bardzo korzystne. P. Bruszewski śpiewał tytułową rolę, mniej więcej tak samo, jak pierwszym razem — wszystkie wysokie nuty przeciągał.

Stuchacze wczorajszej opery usposobieni byli nader przychylnie — oklaskiwano pana Bruszewskiego, ofiarowano piękny bukiet p. Kurtzównie, a wreszcie wspaniały wieniec p. Jerominowi. Ta ostatnia owacja była najzupełniej zasłużoną, bo doskonały ten i tak sympatyczny śpiewak wyróżniał się zawsze z pomiędzy wszystkich śpiewaków, jacy na naszej scenie śpiewali.

(n) **Koteczki**, operetka Hugona Feliksa pojawiła się w druku nakładem Seyfartha i Czajkowskiego. Są to najpiękniejsze wyjątki, mianowicie doskonale walec na fortepian i śliczny romans do śpiewu. Obie transkrypcje poświęcone są pani Maryi Neuhauserowej, siostrze znanego pianisty.

P. Dolores de Camilli, artystka, śpiewaczka oper włoskich, koncertowała z powodzeniem w Wiedniu i zjednała sobie uznanie tamtejszej prasy dla swego głosu i wybornej szkoły.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 26 kwietnia).

(=) Przewodniczący prezydent Mochacki zagaja posiedzenie następującą przemową: Z powodu zaślubin Najd. Arcyksi. Maryi Waleryi, mających odbyć się w lipcu r. b. uchwalił Magistrat odnieść się do Reprezentacji miasta z wnioskiem, ażeby wybrała komitet z czterech członków złożony, któryby pod przewodnictwem prezydenta miasta obmyślił sposoby uczczenia tej uroczystości.

Rad. Swisterski stawia do wniosku magistratu poprawkę, ażeby komitet składał się z 7 członków, i proponuje skład następujący: prezydent Mochacki, wiceprezydent Marchwicki, pierwszy delegat Michalski, dr. Szaraniewicz, dr. Małeckki, dr. Schaff i Gołąb.

Rada uchwała wniosek wraz z propozycją p. Swisterskiego bez rozpraw.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad zamianą i komasacją gruntów na placu Halickim.

Prezydent oznajmia, że w toku pertraktacji z Towarzystwem stolarskiem, jako właścicielem jednej z kamienic na pl. Halickim, w celu pozyskania tej realności dla umieszczenia szkoły miejskiej, zdołano skłonić towarzystwo, że pierwotną swoją ofertę na 90.000 zł. zniżyło do 80.000 zł. żądając nadto bezpłatnego użytkowania przez 3 lata parteru tej kamienicy i 1.000 zł. jednorazowo tytułem kosztów przeniesienia składów mebli.

Dalej oznajmia przewodniczący, że Towarzystwo Politechniczne nadesłało pismo, w którym w obec toczących się polemik, ponawia pierwotną opinię swoją, mianowicie, że teatr na uzyskanych po komasacji gruntach na placu Halickim stanąć może bardzo wygodnie, i czynić zadość wszystkim warunkom pod względem wymiarów przestrzeni, tudzież pod względem architektonicznego i estetycznego wyglądu.

Po tych oświadczeniach rozpoczęła się dalsza dyskusja.

Rad. p. Janowski opowiedziawszy genezę całej sprawy i przebieg jej dotychczasowy, stanął silnie w obronie wniosków sekcji budowniczey, t. j. za komasacją gruntów i za budową teatru na placu Halickim.

Radny dr. Małeckki z uwagi że do głosu zapisał się jeszcze 11 mówców a sprawa wszechstronnie omówiona już została, proponuje zamknięcie dyskusji i wybór generalnych mówców. Rada uchwała.

Wybrany przez oponentów projektu sekcji III generalnym mówcą dr. Marchwicki, widzi głównie w finansach miasta trudność nie do przeczywienia w wykonaniu tego projektu. Na podstawie dat z izby obrachunkowej wziętych, wykazuje mowca, że istniejący dziś niedobór miasta wynosi około 178.000 zł. W obec tego nie można myśleć o nowej pożyczce na kupno gruntów pod teatr. Nowa pożyczka byłaby tylko wtedy rentowną, gdyby na placu Halickim stanęła hala targowa. Według nowego projektu budowania teatru w ogrodzie miejskim miasto nie potrzebowałoby wydać na grunt pod teatr ani centa. Z tych motywów stawia mowca przejście do porządku dziennego nad wnioskami sekcji III.

Generalny mowca za projektem sekcji, dr. Maryański odpowiada na uwagi dr. Marchwickiego, twierdząc, że niedobór pozorne tylko tak strasznie wygląda, bo budżet gminy nie ma rubryki *extra ordinarium* na wydatki, które przez szereg lat pokrywane być winny. Zresztą zdaniem mowcy sytuacja nie jest wcale groźna; pożyczkę nawet złr. 150.000 na grunt pod teatr można zaciągnąć, bo raty amortyzacyjne po 6.500 zł. można spłacać z funduszu budowy teatru. W końcu stawia wniosek formalny:

„Rada uchwała zamianę gruntów nabytych na pl. Halickim z gruntami rządowymi w celu ich komasacji i budowy teatru na tym placu.”

Przemawiali jeszcze referenci, mianowicie dr. Dulęba w obronie wniosków sekcji II i p. Gołąb w imieniu sekcji III, poczem przystąpiono do głosowania.

Głosowanie odbyło się imiennie. Wniosek przejścia do porządku dziennego nad całą sprawą upadł 21 głosami przeci 40; natomiast za wnioskiem p. dr. Maryańskiego w całej osnowie głosowało 54 radnych. Odpadł tem samem ewentualny w ciągu dyskusji postawiony wniosek rad. Markiewicza, ażeby przystąpić do komasacji bez stanowienia o celu uzyskanych gruntów.

Tym sposobem uchwalono budowę teatru na placu Halickim.

Szczegółową rozprawę nad warunkami co do zamiany gruntów przez Rząd postanowieni, musiał prezydent na żądanie wielu radnych z powodu późnej pory odroczyć do następnego posiedzenia.

Straszne powieści.

(The Merry Men and other tales and fables, by Robert-Louis Stevenson. London).

III.

(Ciąg dalszy.)

Wróciwszy ze ściśnionem sercem do domu, zastałem moją kuzynkę, z zawiniętymi po łokieć rękawami, zajętą spokojnie mieszeniem chleba. Wziąłem w milczeniu placek owsiany z kredensu i zacząłem jeść.

— Wyglądasz zmęczony? — rzekła.

— Tak — odparłem wstając — męczy mnie czekanie, męczy ten kraj. Słuchaj, znasz mnie nadto dobrze, żeby wiedzieć, iż nie dawałbym ci tak doniosłej rady bez słusznych powodów... Otóż, mówię ci: lepiej żebyś żyła Bóg wie gdzie, jak gdybyś miała tu zostać!

— A ja ci odpowiem, że zostaną zawsze tam, gdzie jest mój obowiązek.

— Każdy ma obowiązki względem siebie także, Mary.

— Czytałeś to w Biblii? — odrzekła energicznie, mieszając swoje ciasto.

— Mary — rzekłem poważnie — nie żartuj ze mnie. Gdybyśmy mogli zabrać twego ojca, pewnie byłoby lepiej, ale z nim czy bez niego, ciebie wyrwać stąd muszę; przez miłość dla ciebie i przez miłość własną a dla dobra mego stryja także; jest to koniecznym... Trzeba nam wyjechać stąd. Przyjechałem tu z innymi zamiarami... przyjechałem jak do domowego ogniska, ale wszystko się odtąd zmieniło, i nie mam już tylko jedno pragnienie, uciec stąd, uciec, jak ptak uciekający przed siłkami, zastawionymi przez ptaszniaka, opuścić to przeklęte miejsce!

Skończyła swoją robotę i otarła ręce. — Czy myślisz — rzekła powoli — że nie mam oczu i uszu? Czy myślisz, że mogła z nim żyć dzień po dniu, nie widząc tego, co ty odkrył zaraz w pierwszej chwili? Nie, czuję że coś złego się stało. Co? nie wiem, i nie mam najmniejszej ochoty wiedzieć. Ciekawość nigdy do dobrego nie wiedzie. Ale Charlie, nie wymagaj odemnie bym porzuciła mego ojca. Do ostatniego technienia jego, będę przy nim, a i tak nie pociągnie on długo... tego jestem pewną, o tak! Nosi on na czole znamie, które omylić nie zdoła... i być może... być może, że to i lepiej!

Nastało milczenie. Nie wiedziałem co mówić. Gdy podniosłem głowę, ujrzałem ją stojącą przedemną.

— Charlie — rzekła znowu ze wzruszeniem — co jest obowiązkiem dla mnie, nie jest niem dla ciebie. Na tym domu cięży grzech, i wielki smutek. Zabierz swoje rzeczy i idź do lepszych krajów i lepszych ludzi; ale gdybyś miał kiedy ochotę wrócić, choćby za lat dwadzieścia, zastaniesz mnie zawsze czekającą na ciebie.

— Mary — odrzekłem — Mary, prosiłem cię abyś została moją żoną, a to, co mi odrzekła, oznacza że się zgadzasz. Należymy całkowicie jedno drugiego. Gdzie ty będziesz, ja będę także, przysięgam; to taka prawda, jak to, że kiedyś stanę w obliczu Boga.

Wielki wicher zerwał się nagle, a potem zdawał się uspokajać, szmerząc tylko w około domu. Był to wstęp do burzy; przedwczesne ciemności wieczora rozciągały się w izbie.

— Niech Bóg się zlituje nad ludźmi, będącymi na morzu! — szepnęła Mary. — Nie zobaczymy ojca przed jutrzejszym porankiem...

— zaczęła mi opowiadać, podczas gdy siedząc przy kominie słuchaliśmy jęków burzy na dworze, w jaki sposób stopniowo postępowała owa zmiana w stryju. Przez całą przeszłą zimę był ponurym i fantastycznym. Za każdym razem — mówiła Mary — jak hasały *Merry men*, przesiadywał całymi godzinami na dworze, czy to było w dzień czy w nocy, i przypatrywał się wzburzonemu morzu, czekając, czy się jaki okręt nie pojawi na horyzoncie. Po 10 lutego, kiedy statek, na którym znalazł tyle pięknych rzeczy, rozbił się na Sandag, objawiał najprzód nienaturalną wesołość, która stała się w dalszym ciągu, jakby coraz silniejszym rozdrażnieniem. Zanieczyścił się w swoich zwykłych zajęciach i odcigał Roriego od roboty. Obydwa rozmawiali czasami cicho, tajemniczo, jakby mieli coś do ukrycia, a gdy Mary chciała nieraz dowiedzieć, co to było, odpowiadali wymijająco z pewnym strachem. Od czasu, jak Rorie zauważył pierwszy raz, że coś naksztąpił ryby zdaje się pływać w ślad za ich łodzią, ojciec raz tylko jeden postawił nogę na ziemi Ross. Było to w chwili wielkich odpływów, kiedy można było przejść po ziemi odnogi dzielącą Ross od Aros; ale zapóźnili się po tamtej stronie, został zaskoczony przypływem. Z okrzykiem zgrozy rzucił się wpław i przybiegł do domu przerażony, w gwałtownej gorączce. Strach przed morzem przebił odtąd we wszystkich jego słowach, modlitwach, i w oczach nawet, kiedy milczał; jakby zmora ciągnęła go opanowała. Takie było opowiadanie mojej kuzynki.

Rorie wrócił sam na wieczór; ale chwilę później, ukazał się Gordon Darnaway z flaszką pod pachą; wziął kromkę chleba do kieszeni i wrócił na swoje stanowisko, tym razem w towarzystwie starego Rorie. Dowiedziałem się, że statek coraz mniej miał nadziei ocalenia, pomimo odwagi i umiejętności ludzi stanowiących załogę. Ta wiadomość zaciemniła, że się tak wyrażę, moją duszę.

Po zachodzie słońca, wiatr się zerwał tak silny, że nie słyszałem nigdy podobnego, tembardziej że to było wśród lata. Mary i ja siedzieliśmy w milczeniu. Słuchając jak dach szarpany wiatrem trzeszczał nad głowami naszymi, siedzieliśmy przy ogniu, na który nieustannie kropie deszczu padały, i który to przysałał, to strzelał iskrami. Myśli nasze były daleko; czasem przy biednych istotach na zagrożonym statku, to znowu przy stryju nieszczęsnym, bez dachu nad głową, siedzącym na cyplu skały. Od czasu do czasu zdawało się, że coś uderza o szczyt dachu; ogień wtedy buchał żywiej, a nasze serca głośniejsz w piersiach biły. Czasem znowu tak było jakby burza poruszała wszystkimi czter-

ma rogami dachu z rykiem wściekłego Lewiatana. Potem wiatr zimny przelatował po izbie, i znowu rozpoczynał melancholijny koncert, wołając z komina, płacząc żałośnie w około domu.

Była może ósma godzina, kiedy Rorie przyszedł po mnie. Stryj, przestraszył nawet tego wiernego towarzysza i Rorie, zaniepokojony jego wybrykami, przyszedł mnie prosić bym czuwał wraz z nimi.

Pospieszyłem za nim. Jakaś szczególna groza, która mnie przejmowała a w dodatku naprężenie elektryczności tej nocy, usposobiły mnie nerwowo i zachęcały do czynu. Powiedziałem Mary, aby się niezego nie bała, że idę pilnować jej ojca, i owinąwszy się ciepło w pled, poszedłem za Rorie.

Noc była ciemna jak w styczniu; jasności wieczora nikły wśród cieniów nieprzebitych noc. Wiatr tamował nam oddech; niebo podobne było do wielkiego żagla, o który obijają się straszliwe echa, a kiedy chwilowo spokój zapanował na Aros, słychać było zdalą ryk stłumiony bałwanów. Na wszystkich niższych gruntach Ross, wiatr huczał tak gwałtownie, jak na pełnym morzu; Bóg sam wie, co się działo musiało na szczycie Ben-Kyaw!... Deszcz bił nas po twarzy; bałwany uderzały o brzegi i skały z nieustannym rykiem grzmotu, głośniejsz na jednym miejscu, ciszej na drugim, jak muzyka orkiestry; ale ta nieustająca masa tonów była zawsze ta sama, bez zmiany. Po nad tym okropnym hałasem słyszałem jednak zmienne głosy Roost i przerywane wycia *merry men*. W tej chwili, słyszono nazwy, jaką im nadano, została mi wytłumaczona, bo odgłosy, jakie wydawały, były prawie wesołe, a przynajmniej miały jakiś ton ponuro żartobliwy, a prztem zdawały się ludzkiemi; jak pijacy krzyczą chórem w swym dzikim obłądzeniu, tak olbrzymie bałwany wyły około Aros tej nocy.

Trzymając się pod ręce, walecząc przeciw wiatrowi, który nas przewracał, postępowaliśmy z trudem, Rorie i ja. Nie raz jeden upadaliśmy razem na ślizkim granicie. Zmęczeni, zmokli, zbiti, bez tchu, prawie całe pół godziny potrzebowaliśmy na przejście z domu do pagórka nad Roost; był to, jak mówiłem, punkt obserwacji, ulubiony przez stryja. W miejscu, gdzie brzeg jest najwyższy i najbardziej poszarpany, utworzył się rodzaj naturalnej galerii z ziemi, która może osłonić przed codziennymi wichrami tego, kto siedząc tam, patrzy w dół na walkę bałwanów. Podczas jednak takiej nocy, nie widzi naturalnie nic więcej jak tylko ciemności i nie słyszy tylko wściekłe grzmoty wybuchu; piana unosi się i ginie w mgnieniu oka. Nigdy jeszcze, „weseli towarzysze“, nie wydali mi się tak rozdrażnieni; gwałtowność ich podskoków nie da się opisać. Bardzo wysoko, po nad nasze głowy, tryskały ich srebrne kolumny świeca w ciemności, i niknęły w tej samej chwili jak duchy. Czasem wszyscy trzej „weseli towarzysze“ pojawiali się razem i nikli, czasem znowu wiatr ich rozrywał i wtedy piana rozpryskiwała się aż do nas. Dziwny ten widok był oszołomiający; myśl gubiła się w tym chaosie i pewien rodzaj obłądki chwycił myśl; spostrzegłem, że mimowoli stosowałem moje ruchy do skoków *merry men*, jakby jakiś instrument muzyczny towarzyszył nam do obojczygo tańca i nastrojał mnie razem z niemi do taktu.

Stryja ujrzałem na parę metrów odległości podczas jednej z tych chwil, kiedy zmrok biały, niepewny, przedarł się przez czarne chmury. Stał w owej galerii z flaszką przy ustach. Zobaczył nas stawiając ją na ziemi i dał znak, że nas poznał, poruszając jedną ręką nad głową w powietrzu.

— Czy on się upił? krzyknąłem do ucha Rorie.

— Pije zawsze, gdy jest burza — odrzekł mi Rorie w ten sam sposób.

— Czy było tak samo już w lutym? pytałem znowu.

Potwierdzająca odpowiedź Roriego nappełniła mnie radością, zbrodnia więc nie była popełniona z wyrachowania i z zimną krwią; był to czyn szaleńca, którego potępić nie było można; mój stryj był niebezpiecznym wariatem, ale nie był ani podłym, ani okrutnym, jak się tego obawiałem. A jednak, jakież to wyborne pole do wybryków! Byłem zawsze zdania, że pijaństwo jest wadą dziką, prawie straszną, szatańską więcej niż ludzką; ale upijać się w noc tak ciemną, na brzegu panującym nad otchłanią wód, stojąc na krańcu przepaści, słysząc szalony ryk burzy, nie było to rzeczą nie do uwierzenia w człowieku, który tak uparcie wierzył w potępienie i był zabobonnym aż do głębi duszy?

Gdyśmy przybyli na miejsce gdzie stał, ujrzałem w cieniu oczy jego, dzikim ogniem błyszczące.

— Eh! Charlie! eh! mój chłopcze, pięknie tu, nieprawdaż? — zawołał. Popatrz na nich — mówił dalej, ciągnąc mnie na brzeg otchłani, z kądem podnosił się dzikie odgłosy i chmury piany, — popatrz jak tańczą „weseli towarzysze“; prawda, jacy oni żli!

Wymówił to słowo: żli, z przyjemnością.

— Przywołują statek do siebie — ciągnął dalej swoim suchym i trzęsącym głosem, bardzo wyraźnie, dzięki owej galerii, która nas ochraniała; — to też patrz jak się zbliża, ciągle zbliża... oni wiedzą, że będą go mieli za chwilę. Charlie, mój chłopcze, wszyscy tam pijani na statku, wszyscy obalwaniemi trunkiem. I ludzie na *Christ-Anna* wszyscy byli pijani; nikt by nie miał odwagi dać się zatopić bez wódki. Twierdzisz inaczej? co wiesz o tem? — dodał z nagłym wybuchem wściekłości. — Mówię ci, że nie można inaczej; nie śmieliby tonąć bez wódki. Masz! — i podał mi flaszkę — napij się trochę...

Chciałem odmówić, ale Rorie tracił mnie na znak, abym się nie sprzeciwiał. — Wziąłem flaszkę i nie tylko, że napiłem się porządnie, ale udało mi się wylać prawie drugie tyle na ziemię. Wódka była jak ogień; o mało się nie zadławił, łykając; stryj, z głową w tył odrzuconą, z oczami, w których chęć się malowała, wychylił resztę jednym haustem, a potem wybuchając straszny śmiechem rzucił butelkę pomiędzy *merry men*, które, zdawało się, że w podskokach radośnych wybiegły na jej powitanie.

— Macie chłopcy! oto wasza część; na zdrowie wam! I nagle, pośród ciemnej nocy, o dwieście metrów najdalej od nas, podczas, gdy wiatr ustał na chwilę, usłyszeliśmy wyraźnie głos ludzki; burza znowu szaleć poczęła; ale wiedzieliśmy już, że kapitan wydał swoje ostatnie rozporządzenie.

Zdawało nam się, że wieki upłynęły, nim się statek znowu ukazał, na sekundę, jakby na górze z błyszczącej piany. Widzę jeszcze wielki żagiel, powiewający wolno, podczas, gdy jeden z masztów, padał ciężko na pokład; widzę czasem sylwetkę okrętu; zdało mi się, że dostrzegam postać ludzką, stojącą u steru; wszystko to jednak odbyło się szybko, jak mgnienie błyskawicy, bo bałwan, unoszący statek, aby go nam ukazać, pochłoniął go w tejsze chwili na wieki. Zmieszane krzyki wielkiej liczby głosów podniosły się w tej ostatniej chwili, i zagłuszone zostały zaraz wyciem *merry men*. Tragedya została rozegrana. Silny statek, ze wszystkim co posiadał, tyle drogich istot dla innych, drogich w każdym razie dla siebie samych, rozwiłał się jak sen, a beznamiętne wody Roost hasały dalej w dzikim, szalonym wirze...

I tak długo pozostawaliśmy wszyscy trzej, nieruchomi, milczący, siedząc zgarbieni na wieżach? Nareszcie, jeden po drugim, machinalnie, zawlekliśmy się do naszego schroniska. Bez pamięci leżałem tam, z obłądem prawie w głowie, słysząc stryja, jak jęczał i mrucał do siebie. Czasem powtarzał z uporem szaleńca:

— „Co za bitwa dla nich, jaka bitwa, biedni chłopcy!“

Potem skarżył się, że statek zatonał pomiędzy *merry men*, zamiast przy brzegu.

— „Stracony zarobek, — powtarzał — stracony!“ — i wśród tych beznamiętnych słów nazwisko *Christ-Anna* powtarzało się często, z przerażeniem.

Burza szybko ustawała; w przeciagu pół godziny wiatr zamienił się na wietrzyk, a zmianie tej towarzyszył, czy też ją wywołał, zimny, obfity deszcz. Musiałem zdrzemnąć wtedy. Gdy przyszedłem do przytomności, zmokły, z członkami zesztyniałymi, dzień zaczynał się robić, szary, wilgotny. Wiatr był mały, odpływ nastąpił, i tylko piana, uderzająca ciągle z wodą o brzegi Aros, świadczyła o wczorajszej burzy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank związkowy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. W celu założenia tego Banku zebrało się dnia 26 b. m. w sali tuł. towarzystwa zaliczkowego przeszło 30 osób, a to nietylko z Lwowa, ale przybyłych także z Krakowa, Cieszyńa i rozmaitych okolic kraju. Po uchwaleniu statutu, podpisano w obec c. k. notaryusza dr. Wursta akt założenia, a następnie wybrano komitet wykonawczy z 8 członków do przeprowadzenia wszelkich przedwstępnych czynności i starania się o uzyskanie koncesyi. W skład tegoż weszli pp. Biechoński Wojciech, dr. Czyżewicz Adam, Heinrich Konstanty, dr. Lechowski Wiktor, dr. Małachowski Godzimir, hr. Potulicki Franciszek, Szczepanowski Stanisław i Terenkoczy Władysław.

Targ zbożowy. *)

Dnia 28 kwietnia 1890.

Lwów, pszenica 8:25 do 8:75, żyto 7:15 do 7:40, jęczmień 7:— do 7:75, owies oboczny 7:25 do 7:65, rzepak 15— do 16:70, groch 7— do 12—, wyka 8— do 9:50, bobik — do —, hreczka — do —,

*) Przedruk wzbroniony.

kukurudza — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 8— do 8:50, żyto 7— do 7:15, jęczmień browarny 6— do 7:75, owies 0— do 0—, groch 6:40 do 12:50, wyka 7:50 do 9—, rzepak 15— do 16:25, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 7:80 do 8:30, żyto 7— do 7:15, jęczmień 6:80 do 7:75, owies 6:75 do 7—, groch 6:40 do 11:50, wyka 8— do 9—, rzepak 15— do 16—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 28— do 40—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8:30 do 8:80, żyto 7:20 do 7:50, jęczmień 6:50, do 8—, owies 6:80 do 7:20, groch 6:50 do 12:50, wyka 8— do 9:50, rzepak 15:50 do 16:75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25— do 65— zł. za 56 kilo, Lwów, nominalnie.

Oko wita gotowa za 10:000 litrów pro loco Lwów 9:50 do 10— zł.

Chmiel więcej poszukiwany u znanych producentów.

Uspodobienie młde, Podaż z trudnością znajduje odbiorcę.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania zabawi w Meran do 8 lub 10 maja, poczem uda się do Bozen.

P. Minister obrony krajowej, hr. Wellersheimb, został mianowany generałem broni.

Austro-węgierski ambasador przy dworze rosyjskim, hr. Wolkenstein, udał się przedwczoraj z powrotem na swe stanowisko do Petersburga.

Izba deputowanych prowadzi dzisiaj dalej dyskusję szczegółową nad budżetem Ministerstwa wyznań i oświaty. Wedle listu do *Pester Lloyd*, Rząd pragnie rychłego załatwienia czesko-niemieckiej ugody, co ma nastąpić ostatecznie w sejmie praskim, trwa przy swym projektowanym zamiarze zwołania sejmku w maju, skutkiem czego Rada państwa musi być zamknięta w połowie maja. Delegacja zbierze się niezawodnie w pierwszych dniach czerwca.

Dnia 29 b. m. zbierze się na tegoroczną sesję rada przyboczna pocztowych kas oszczędności.

Dzisiaj mają przybyć do Wiesbadenu w odwiedziny bawiącej tam Najjaśn. Pani, cesarzowej niemieckiej, a jutro odwiedzi Monarchinię austriacką cesarzowa-wdowa Fryderykowa wraz z córkami.

Królewicz włoski ma przybyć z końcem maja lub czerwca, w powrocie z podróży po Rosyi, do Berlina i spotkać się tutaj ze swą matką.

Rada związkowa zatwierdziła wniesiony przez deputowanego dr. Windthorsta w parlamencie, a przez parlament przyjęty projekt ustawy, dotyczącej zniesienia ustawy o baniicy księży katolickich, z dnia 4 maja 1874. Jest to już drugi przypadek, w którym rada związkowa od czasu ustąpienia ks. Bismarcka daje swoje przyzwolenie projektowi, który parlament przyjął jednogłośnie, albo prawie jednogłośnie, i który wyszedł z inicjatywy stronnictw. Pierwszy przypadek dotyczył projektu stronnictwa wolnomysłnego, który domagał się ograniczenia sądownictwa wojskowego.

W Strassburgu zamknięte zostały przedwczoraj posiedzenia alzackiego wydziału krajowego. Na sobotnim posiedzeniu obradował wydział pomiędzy innymi nad wnioskiem, dotyczącym zniesienia przymusu pasportowego. Wszyscy mówcy, przyznawali, że praktyka rządu w wykonywaniu przymusu pasportowego znacznie w ostatnim czasie złagodniała; mimo to uważali zniesienie przymusu za konieczne już ze względu na interes samej ludności alzacko-lotaryngskiej. Z reprezentantów rządu, obecnych na posiedzeniu, nikt w tej sprawie głosu nie zabierał.

New York Herald ogłasza rozmowy jednego ze swoich korespondentów berlińskich z księciem Bismarckiem i hr. Walderssee, w sprawie 1-go maja. Obaj oni mają

być za pozwoleniem święcenia 1-go maja bez mieszania się władzy, atoli na wypadek zakłócenia spokoju są za postępowaniem z największą surowością. Książę Bismarck miał rzec: Rządowi zarzucano często zbyt wielką surowość; niekiedy wszakże prawdziwą jest łaską rozlać krew tych, którzy nastają na spójność społeczeństwa. Pierwszym warunkiem każdego rządu jest energia dość silna, ażeby nie być sługą chwilowego prądu i nie poświęcać całej przyszłości dla jednej chwili.

Wychodzący w Londynie organ: *Social Demokrat* uważa, że 1-szy maja jest związaniem dalszych świąt robotniczych.

Wczoraj odbywały się w Paryżu wybory do Rady municypalnej. Walka musiała być zacięta między republikanami i radykałami a z drugiej strony między royalistami i bonapartystami. Boulanzysty zamierzali korzystać z tego chaosu i przeprowadzić swoje kandydatury.

Pol. Corr. donosi z Paryża: Pokojowe słowa cesarza Wilhelma sprawiły tu głębokie wrażenie. Nigdy — mówią w kołach politycznych — wyraźniej i z większym naciskiem nie zmanifestowano usposobienia pokojowego. Umiano też w Paryżu należycie ocenić okoliczność, że odwiedzi Strassburga przez cesarza odbyły się bez ostentacji. Ta w najnowszych czasach zajęta postawa zgadza się tak bardzo z uczuciami Francji, że zapanowały jak najprzychylniejsze zapamiętania o cesarzu Wilhelmie II. Równocześnie krąży w tutejszych kołach politycznych pogłoska, że pomiędzy Berlinem a Petersburgiem odbywają się lub odbyły rokowania w sprawach półwyspu Bałkańskiego.

Według depeszy z Rzymu, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozkaz do wszystkich prefektów, ażeby w dniu 1-go maja nie pozwalali na żadne pochody przez ulice i place, ani też na zgromadzenia publiczne w miejscach otwartych. Według *Fanfulla*, wydał także i minister wojny specjalne zarządzenia do komendantów załóg, ażeby byli pomocni władzom bezpieczeństwa przy utrzymaniu porządku.

W sprawie wojny kolonii francuskiej z Dahomeyem, zaczynają się dzienniki niepokoić, pomawiając rząd, iż zataja rzeczywisty stan rzeczy. Król Dahomey wystosował pismo do prezydenta republiki, w którym twierdzi, że on był zaczepiony i dodaje, że schwyconych Francuzów nie zabije, ale zatrzyma jako zakładników aż do ukończenia wojny.

Estafette omawiając położenie kolonii w obec Dahomey twierdzi, że Francja zmuszona jest bronić swego sztandaru przed chciwością krwiożerczego tyra. Apostrofa ta nie robi dobrego wrażenia, bo mówi to właśnie organ Ferry'ego, któremu nie przebaczone jeszcze Tonkinu.

Z Brukseli donoszą: Najnowszym szczegółem w sprawie Nietera, są listy jego, obecnie ogłoszone, z których wynika, że ministerstwo Beernaerta posługiwało się pośrednictwem osławionego agenta Mondion. Gdy w r. 1886 gabinet był gwałtownie atakowany wewnątrz a także przez dzienniki zagraniczne udawał się Mondion w imieniu ministra spraw zagranicznych do *Journal des Débats* o ogłoszenie jakiegoś artykułu, który nie został przyjęty. Ogłoszone obecnie akta udowadniają, że Niete, jeżeli się komunikował z panem Mondion, to jedynie z polecenia ministra spraw zagranicznych.

Konserwatywny *Standard* oświadcza, że opozycja Parnella i jego wniosek co do nowego projektu zakupu ziemi w Irlandyi, wysławiły rządowi przyszłość, gdyż spowodowały rozdwojenie w obozie irlandzkim. Opozycja, jak zapewnia *Pall Mall Gaz.*, słuchała obojętnie wywodów Parnella, a gdyby podobny projekt wyszedł od rządu, to Irlandya nie znalazłaby dosyć złorzeczeń, ażeby niemi gabinet zasypać.

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Berna: Jurydyczna komisja szwajcarskiej rady związkowej, zajęta była od kilku tygodni opracowaniem ustawy o wydawaniu zbrodniarzy politycznych i niepolitycznych. Główną trudność stanowiło zredagowanie ustępu o przestępstwach politycznych. Po wyczerpujących rozprawach w komisji, zgodzono się na przyjęcie artykułu, który opiewa: „Z powodu zbrodni i przestępstw politycznych, wydanie nie będzie dopuszczalne. Wydanie winowajcy może jednak nastąpić, choćby obwiniony podawał za pretekst cel polityczny, a to w wypadku, w którymby czyn nosił charakter popolitej zbrodni lub występku. O naturze

karygodnych czynności rozstrzyga rada związkowa, na podstawie istoty czynu. Jeżeli na wydanie przyzwoli, to państwu żądającemu wydania postawi za warunek, ażeby wydany nie był surowiej karany z powodu pobudek lub celu politycznego, który miał na oku“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 kwietnia. (Tel. pr.) Najj. Pani wraz z Najdost. Arcyksiężniczką Waleryą wraca do Wiednia 1 maja.

Wiedeń, 28 kwietnia. (Tel. pr.) Ostateczne ustanowienie przedłożeń dla Delegacji nastąpi na wspólnej konferencji Ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana. Dzień tej konferencji jeszcze nieoznaczony, albowiem dotychczas trwają przygotowawcze konferencje Ministrów.

Wiedeń, 28 kwietnia. Konferencje ministrów pod przewodnictwem hr. Kalnoky'ego odbywają się dziś w dalszym ciągu od godziny 11 przed południem. Na popołudniu naznaczono drugą konferencję ministeryalną pod przewodnictwem Najj. Pana.

Wiedeń, 28 kwietnia. Konferencja ministrów obradowała wczoraj dalej nad przedłożeniami dla delegacji wspólnych. Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Wiedeń, 28 kwietnia. (Tel. pryw.) Stan zdrowia prezydenta dr. Smolki, który noc z soboty na niedzielę spędził mniej spokojnie, dzisiaj się polepszył, jednak nie w tym stopniu, aby dr. Smolka mógł już objąć przewodnictwo obrad w Izbie.

Dzisiaj przybył tu dr. Stanisław Smolka, profesor Uniwersytetu krakowskiego, celem odwiedzenia ojca.

Wiedeń, 28 kwietnia. Deputowany Chlumnecky i Plener, jako pełnomocnicy deput. Exnera, tudzież pułkownicy König i Engel jako pełnomocnicy dowódcy 5 pułku huzarów, pułkownika Rohoczy'ego spisali zgodne oświadczenie tej treści, że Exner w mowie swej, wygłoszonej w Izbie deputowanych o ekscesach w Neulerchenfeld ganił tylko władzę bezpieczeństwa, i dalekim był od zamiaru obrażenia pułku huzarów. Tem samym sprawa załatwioną została w sposób honorowy.

Wiedeń, 28 kwietnia. Wczoraj pojawiło się tu okolicznościowe wydawnictwo robotników z okazji święcenia 1 maja. Zawiera ono portrety austriackich delegatów paryskiego kongresu robotniczego, portret Bebla, rozprawę o znaczeniu 1 maja, urywki belletrystyczne, biografie wybitnych przywódców robotników. Na karcie tytułowej wyobrażony jest robotnik, spoglądający w oblicze geniusza światła.

Wiedeń, 28 kwietnia. (Tel. pr.) Policja zarządziła obszernie środki ostrożności na 1 maja; panuje przekonanie, że dzień upłynie bez ekscesów. Większość robotników śródmieścia nie będzie w tym dniu strajkować; jedynie na przedmieściach i tak zwanych *Vorortach* oświadczyło się wielu robotników za strajkiem i zmuszają nie strajkujących do oddania części zarobku w tym dniu na cele znowy. Do tutejszych banków depozytowych wielki napływ oddających papiery i kosztowności w depozyta.

Wiedeń, 28 kwietnia. Zmowa pomocników masarskich wzrasta; z ogólnej liczby 1300 strajkuje dotąd 800. Spodziewaną jest zmowa lakierników powozowych, którzy żądają 8 godzin pracy, podwyższenia płac o 25 proc., oraz zniesienia roboty akordowej.

Praga, 28 kwietnia. Kartel związków czeladzi rozciągający się na Pragę i całe Czechy, uchwalił nie brać żadnego udziału w zapowiedzianej na 1 maja demonstracji.

Privoz, 28 kwietnia. W całym okręgu, gdzie robotnicy strajkują, panują stosunki normalne; porządek nie będzie prawdopodobnie zakłócony.

Peszt, 28 kwietnia. Ungar. Post donosi:

Dotychczas zajmowano się na wspólnej konferencji ministeryalnej pod przewodnictwem hr. Kalnoky'ego głównie tegorocznym zwiększonym zapotrzebowaniem, wynikającym z zaprowadzenia prochu bezdymnego. Potrzebę wstawienia do budżetu odnośnej pozycji uznano jednogłośnie, dotąd jednak nie postanowiono jeszcze nie stanowczego co do wysokości tej pozycji. Gdyby na dzisiejszej południowej konferencji pod przewodnictwem Najj. Pana nie powzięto ostatecznej decyzji w kwestyi oznaczenia wysokości większego zapotrzebowania, zbiorą się Ministrowie na dalszą dodatkową konferencję.

Szpendawa, 28 kwietnia. Warstaty wojskowe zapowiedziały, że wydała ze służby robotników, którzy w dniu 1 maja bez pozwolenia nie staną do pracy.

Berlin, 28 kwietnia. Cesarzowa powróciła z Darmstadt.

Sofia, 28 kwietnia. Wiadomość z Belgradu o wtargnięciu zbiegów bułgarskich do okręgu widdyńskiego, nie ma podstawy. Zbiegowie bułgarscy są wprawdzie nieustannie w ruchu, lecz wzdłuż całej granicy panuje spokój, władze czuwają nadzwyczaj pilnie.

Darmstadt, 28 kwietnia. Cesarz Wilhelm wyjechał do Eisenach.

Turyń, 28 kwietnia. Zjednoczone stowarzyszenia robotnicze miejskie i prowincjonalne postanowiły nie święcić 1-go maja, a natomiast tegoż dnia wieczorem odbyć spokojny pochód przez ulice miasta z afiszami zawierającymi słowa: „8 godzinna praca, sprawiedliwe podwyższenie płacy.“

Paryż, 28 kwietnia. Z wczorajszych wyborów do rady municypalnej wyszło: 8 konserwatystów, 12 republikanów, 1 boulanzysta; okazuje się potrzeba 59 wyborów ściślejszych, z których 42 wypadnie prawdopodobnie na korzyść republikanów.

W wczorajszych wyborach uzupełniających w Corrège, Ledevé i Tournon wybrano republikanów. W departamentach Eure, Yonne i Charente potrzeba przystąpić do ściślejszych wyborów.

Paryż, 28 kwietnia. W sprawie konwersji długu egipskiego obiega pogłoska wiarygodna, iż rząd francuski nie zaakceptuje propozycji egipskich. Ribot oświadczył, iż utrzymanie obecnych administracyjnych gwarancji poczytuje za warunek dalszych rokowań. Delegaci egipscy powracają we środe.

Paryż, 28 kwietnia. Carnot powrócił tu z rana.

Rzym, 28 kwietnia. Zwołane przez ligę rzymską robotników zgromadzenie delegatów stowarzyszeń robotniczych, uchwaliło święcić dzień 1-go maja.

Monza, 28 kwietnia. Prywatne zgromadzenie 700 robotników postanowiło 1-go maja świętować, i zawiadomić o tem pracodawców.

Londyn, 28 kwietnia. Przedstawione parlamentowi sprawozdanie finansowe Barringa, rezydenta angielskiego w Egipcie, stwierdza, że położenie finansowe jest najzupełniej zadawalające; podnosi konieczność dalszej obecności armii okupacyjnej, zapewnia, że dalszy postępowy rozwój Egiptu, zależny jest od przeważającego wpływu Anglii, i ubolewa nad wzbranianiem się Francji co do przyzwolenia na konwersję długu egipskiego.

Dijon, 28 kwietnia. Zgromadzenie 1.200 socjalistów uchwaliło rezolucję,

wzywającą rząd do zwołania międzynarodowej konferencji, celem wypracowania ustawy dla ochrony robotników, której podstawą ma być 8 godzinna praca dzienna i oznaczenie poręczonej w sposób odpowiedni minimalnej płacy.

Londyn, 28 kwietnia. Stanley wyjechał w celu złożenia wizyty księciu Walii do Sandringham.

Londyn, 28 kwietnia. Biuro Reutersa dowiadyuje się, że wiadomość, podana przez dzienniki, jakoby sułtan polecił Rustemowi baszy nawiązać rokowania z rządem angielskim w sprawie ewakuacji Egiptu, jest bezpodstawna.

Dublin, 28 kwietnia. Zmowa robotników kolejowych na kolei Południowo-Zachodniej trwa ciągle. Ruch na linii Killarney-Fermoy usiał prawie zupełnie, a w Limerick jest całkiem zastanowiony.

Konstantynopol, 28 kwietnia. Agob basza zakomunikował komisji długu państwa, że konwersya uzyskała przez irade sułtańskie sankcję.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 kwietnia 1890 r., godzina 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 91.90, Węgierskie akcje kredytowe 329.50, Akcje austriackie 144.30, Akcje banku Union 234.25, Akcje kolei Karola Ludwika 192.—, Akcje kolei północnej 265.25, Akcje kolei południowej 119.—, Losy tureckie 34.70, Akcje kolei państwowej 215.25, Akcje kolei Alfeld. —.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231.—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 193.—, Wiedeńskie losy komunalne 145.25, Akcje tytoniowe 110.50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105.—, Losy regulacji Cisy —.—, Akcje kolei Rudolfa —.—, Akcje kolei Albrechta —.—, Akcje kolei Elbetal 215.50, Akcje banku dla krajów koronnych 215.70, 4-prc. węgierska renta złota 102.20, Akcja banku związkowego 113.52, Akcje banku obrotowego —.—, Rubel papierowy 131.25, Węgierskie losy —.—, Marka niemiecka —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, węgierska renta papierowa 99.20. Usposobienie silne.

Wiedeń, 26 kwietnia 1890 r. godzina 5 minut 35. Akcje kredytowe 295.15, Angloaustriackie —.—, Akcje banku dla krajów koronnych —.—, Akcje kolei Karola Ludwika 215.60, Południowa —.—, Renta papierowa 89.15, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 106.50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 4 1/2 prc. —.—, Galicyjski bank rustykalny —.—, Losy z roku 1883 —.—, Napoleondor 9.41.50, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.—.

Wiedeń, 28 kwietnia 1890, godzina 10. minut 30. Akcje kredytowe 294.75, Angloaustriackie 144.40, Unionbank 232.50, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 119.50, Renta papierowa —.—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —.—, galic. obligacje indemnizacyjne —.—, do —.—, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 99.—, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97.75, Napoleondor 9.41.50, Rubel papierowy 215.75, 4-prc. węgierska renta złota 102.20. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 26 kwietnia 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10.000 litr procent 12.37 do 12.62 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł., spirytus —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł. Kolonia —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8.83 do 8.85 zł. Berlin: Pszenica złota (na październ.) 197.25 do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., spirytus 34.30 zł., rzepakowy olej —.— do —.— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 55.75 fr. olej rzepakowy —.— do —.— fr., spirytus —.— do —.— fr.

L. 7391 (2753 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 28 maja i 2go lipca 1890 każdym razem o godz. 9 przed południem przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 357 i całej realności lwh. 460 w Wiśniczu Józefa i Agnieszki Klubów własnych, oraz połowy realności lwh. 384 w Wiśniczu Macieja Wiktorowicza własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy pto 145 zł.

Cena wywołania połowy realności lwh. 357 i całej realności lwh. 460 wynosi 460 zł.

Wadyum 46 zł., zaś połowy realności lwh. 384, 263 zł. wadyum 26 zł. 80 ct.

Reszta warunków do przejrzania w registraturze.

Wiśnicz, 28 lutego 1890.

L. 10158 (2786 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Bazylemu Tropakowi przez sp. Pawła Iwanoczka a względnie nieobjętą masę spadkową Pawła Iwanoczko sumy 80 złr. aw. zpn odbędzie się w tymże ck. Sądzie licytacja części realności pod l. 120 st. 243 now. w Czerniawie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej w dniach 2 maja 1890 i 3 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie zostaną części realności sprzedane tylko za cenę szacunkową 355 złr. wa. lub wyżej takowej na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 35 złr. 50 ct. Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 1 marca 1890.

L. 1225 (2788 1—3)

W dniach 12 maja 1890 i 9 czerwca 1890 o 3 godz. po południu odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności Iwana i Dmytra Worobców wedle wykazów hip. l. 98 145 i 146 ks. gr. Mosty małe własnej pod Nk. 53 w Mostach małych położonej celem zaspokojenia sumy 15 złr. zpn. na rzecz Chaskla Adlera.

Cena wywołania 248 złr.

Wadyum 10 pre.

Kuratorem niewiadomych i nieobecnych wierzycieli hip. ustanowiony Dr. Bernfeld.

Roszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 12 marca 1890.

L. 3752 (2783 1—3)

W dniach 16 maja i 13 czerwca 1890 o 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 3 w Kamienicy dolnej położonej wyk. hip. l. 31 ks. gr. gminy Kamienica dolna objętej dłużniczki Magdaleny 1 małż. Kołek 2 Jasik własnej na zaspokojenie pretensyi Nuchyma Manheimera 40 złr. aw. zpn.

Cena wywołania 4092 złr.

Wadyum 410 złr.

Blizsze warunki do przejrzania w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, dnia 7 lutego 1890.

L. 7700 2520 (2603 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Simie Kramrisch urodz. Golinies o 1000 zł. wa. zawiadamia, iż dnia 27 maja 1890 i dnia 27 czerwca 1890 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przymusowa publiczna licytacja realności wyk. hip. 800 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej na imię Simy Kramrisch urodz. Golinies wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 3400 zł. wa. przyjęta.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania, Wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacji przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 6 kwietnia 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na sprzedaż się mającej realności jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem Antoni Witostawski c. k. notaryusz w Brodach.

Brody, dnia 19 lutego 1890.

L. 4181 (2785 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 50 zł. zpn. na rzecz funduszu propinacyjnego odbędzie się dnia 19 maja i 23 czerwca 1890 o 10 przed południem

w Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jankla Dligacza w Toustem pod C. nr. 408 położona wykazem hipotecznym l. 153 gminy Touste objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 41 zł.

Wadyum 4 zł 10 ct.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Grzymałów, 7 września 1889.

L. 18505 (2747 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się 7 maja i 9 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włość w likwidacyi we Lwowie w kwocie 93 zł. 76 ct. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 171, 233 i 285 w Petrance wyk hip. l. 164, 217 i 285 Pawła Hrynia i Marka Pyć własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także poniżej takowej sprzedane zostaną.

Cena wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

A to: a) za ciało hip. nr. 164 90 zł. wadyum 9 zł., b) za ciało hip. nr. 217 80 zł., wadyum 8 zł., c) za ciało hip. 285 80 zł., wadyum 8 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Kałusz, 31 grudnia 1890.

L. 8785 (2743 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 1 zł. 61 ct., 5 zł. 64 1/2 ct., 2 zł. 87 ct., 2 zł. 25 ct., 4 zł., 7 zł. 24 ct., 2 zł. 87 ct., 6 zł. 76 ct., 2 zł. 37 ct., 6 zł. 25 ct., 8 zł. 41 ct., odbędzie się w dniach 28 kwietnia i 27 maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 47 w Przysietnicy położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha Terchy własnej.

Cena wywołania 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Brzozów, dnia 20 lutego 1899.

L. 1813 (2592 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle pretensyi w kwocie 35 zł. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 4 czerwca 1890 i 9 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 154 w Brzeżanach na Adamówce położonej Pawła i Naści Chomockich własności stanowiącej, protokołem z dnia 14go grudnia 1880 l. 10747 zastawniczo spisanej.

Cena wywołania wynosi 407 zł., 8 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 41 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 20 listopada 1888 prawo nadzastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasé mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie pana adw. dr. Madeyskiego ze substytucją pana adw. dr. Czajkowskiego jakoteż z pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 31 marca 1890.

L. 2534 (2687 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza Lontka w kwocie 1500 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie na dniu 27 maja i 30 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. i lwh. 224 w Oświęcimiu położonej a Samuela Hutterera własnej.

Cena szacunkowa 6770 zł. 28 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 677 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze do przejrzania.

Oświęcim, dnia 3 kwietnia 1890.

L. 21828 (2725 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli zachowawczych na drogach Tylawa - Czeremcha i Rymanów - Jaślińska w latach 1890, 1891 i 1892 wykonają się mających, odbędzie się dnia 5 maja r. b. o godzinie 12 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja a pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna budowli w r. b. wykonać się mających, wynosi na drodze Tylawa - Czeremcha 567 zł. 35 ct., zaś na drodze Rymanów - Jaślińska 440 zł. 26 ct. 1/2 ct.

Kosztyorys sumaryczny, spis cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki licytacji, przejrzeć można w pomienionem

c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisany terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stempłową na 50 ct. i w 5 pre. wadyum od ceny fiskalnej z wyrażeniem opustu liczbami i literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom w pomienionem c. k. Starostwie wydane będą.

Oferent na właściwym miejscu blankietu wymienić ma drogi, na których budowy podjąć zamierza, następnie zaofiarowaną cenę w procentach bez żadnych innych dopisków, jak również wyczerpnie załączone wadyum i położyc datę i podpis.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiegokolwiek dopiski albo też niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17 kwietnia 1890.

L. 9113 (2717 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Maryampolu położonej wedle wyk. hip. l. 399 i 640 tejże gminy objętej, dłużnika Jędrzeja Konopki własnej, na zaspokojenie pretensyi Izaka Judenfreunda w kwocie 72 zł. 10 ct. dnia 7 maja 1890 rano o 10 godzinie tylko za lub ponad cenę szacunkową, zaś dnia 10go czerwca 1890 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny szacunkowej 1735 zł.

Wadyum wynosi 173 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 lutego 1890 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Przemyskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, dnia 28 lutego 1890.

L. 452 (2606 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Druciaka, że w skutek pozwu depr. 15 stycznia 1890 l. 452 przez Ignacego Druciaka przeciw niemu o uznanie prawa własności i intabulację połowy realności pod nk. 91 w Lipinkach położonej, lwh. 85 objętej wytoczonego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 maja 1890 i dla niego kuratorem adw. dr. Sleczkowskiego ustanowiono.

Rzeczą zatem jego jest temu kuratorowi dostarczyć środków do obrony lub innego pełnomocnika ustanowić i o tem Sąd tutejszy zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 18 stycznia 1890.

L. 164 (2702 3—3)

W skutek polecenia c. k. Sądu powiatowego w Sokalu z dnia 18 lutego 1890 l. 2566 odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k. notaryusza jako komisarza Sądowego w dniu 8 maja 1890 o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności w Sokalu pod lk. d.89 n. 57 ul. lwowska położonej, wyk. hip. l. 826 dla gminy kat. Sokal objętej, do spadku po sp. Antoninie Kaliszewskiej należącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1261 zł. wa.

Wadyum 126 zł. 10 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacji mogą być w kancelaryi notaryalnej w godzinach urzędowych puzejrzane.

Sokal, dnia 19 kwietnia 1890.

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy:

Krauss.

L. 3747 (2713 3—3)

W dniach 12 maja i 16 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 147 w Odrowążu położonej whl. 125 objętej Jakóba Dzielawy własnej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 34 zł. 76 ct. wa. zpn.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Macieja Zielinskiego wójta w Czarnym Dunajcu.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 27 lutego 1890.

L. 11562 (2683 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zrs dnia 12 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk hip. l. 9 gminy kat. Szulhanówka własności Marki Leniów w 1/4 niewydzielonych częściach, Lucia Bojczuka w 1/4 nie-

wydzielonej części a Anny Leniów w 1/4 niewydzielonej części na rzecz Anny Leniów celem rozwiązania współwłasności.

Cena wywołania 460 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznananych wierzycieli hipot ustanawia się kuratorem adw. dr. Diamanta w Czortkowie.

C. k. Sąd obwodowy.

Czortków, 28 lutego 1890.

L. 7129 (2471 3—3)

Dnia 10 czerwca 1890 i 15 lipca 1890 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 232 w Iwkowej lwh. 232 księgi gruntowej gminy kat. Iwkowa objętej Maryanny 2 Grzymkowej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 250 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 700 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąc można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 28 grudnia 1889.

L. 4394 (2712 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się w dniach 20 maja 1890 i 20 czerwca 1890 każdą razą o 10 godzinie rano, a to przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, przy drugim zaś i poniżej ceny szacunkowej licytacja realności l. 62 w Hanowcach położonej, a to wedle wyk. hip. l. 14 w całości zaś wedle wyk. hip. 68 w 1/4 części Doški Bojko własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 177 zł. 21 ct. z pn.

Cena wywołania i szacunkowa 245 zł.

Wadyum 24 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla nieznananych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem p. Jan Kopertyński w Bursztynie.

Bursztyn, 15 sierpnia 1889.

L. 6446 (2486 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 28 maja 1890 i dnia 2 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wykazem hipotecznym księgi gruntowej dla Kołbajowic l. 28 objętą Samuela Bleibergera objętej względnie jego masy spadkowej własną, celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwotach 258 zł. 6 1/2 ct., 9 zł. 87 ct. i t. d. zpn.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 782 zł.

Wadyum 10 pre.

Blizsze warunki, wyciąg hip. i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka.

Rudki, dnia 10 stycznia 1890.

L. 16271 (2514 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach do Maryanny Szkółkowej i spól. w kwocie 99 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 29go maja i 10 lipca 1890 o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 394 w Zarkach położonej Maryanny Szkółkowej i spól. własnej.

Cena wywołania 656 zł. 50 ct.

Wadyum 66 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucją adw. dr. Józefa Kremera.

Chrzanów, 31 stycznia 1890.

L. 540 (2711 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 20 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 20 czerwca 20 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 109 w Chochońowie Stefana Czopeja własnej na rzecz Jana Kopertyńskiego pto 33 zł. 33 ct. zpn.

Cena wywołania 241 zł.

Wadyum 24 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie.

Bursztyn, 12 marca 1889.

L. 15252 (2517 3-3)
 C. k. Sąd pow. w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku część I. pod l. 30 położonej wedle wyk. hip. 34 tejsze gminy dłużników Mikołaja i Elżbiety Elessów własnej na zaspokojenie pretensyi Chaima Liliena w kwocie 300 zł. dnia 29 maja i dnia 3 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takiej.
 Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 310 zł.
 Wadyum wynosi 31 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
 Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 21 listopada 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Kohna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadania.
 Dobromil, dnia 24 stycznia 1890.

L. 3629 (2719 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Kamionce strum. ogłasza że odbędzie się dnia 23 maja 1890 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 24 czerwca 1890 nawet niżej takiej każdą razą o godzinie 10 rano licytacja jednej czwartej części ciała hipot. l. 219 gminy Tadanie Jana Fika własnej na rzecz Pawła i Oryszki Nakonecznych pto. 60 zł. aw. zpn.
 Cena wywołania 16 zł.
 Wadyum 1 zł. 60 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzeć w tusadow. registraturze.
 Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem Wasyla Motyla.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Kamionka str. 5 kwietnia 1890.

Upadłości.

L. 5074 (2705 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Józefa Grünberga, nieprotokołowanego kupca w Kołomyi i że dokierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. rada Sąd krajowego Żminowski zaś jako tymczasowy zawiadowca tejsze masy, adwokat dr. Milgrom.
 Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 15 czerwca 1890 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 14 lipca 1890 r. o g. 10 przed południem, do likwidacji ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugody się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.
 Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.
 Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 5go maja 1890 godzinę 4 po południu, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.
 Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.
 Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.
 Kołomyja, dnia 14 kwietnia 1890.

L. 3290 (2778 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Barucha Goldfarba kupca w Nowym Sączu zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go

grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Teofil Matusiński adiunkt sądu w Nowym Sączu, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej p. dr. Henryk Schornstein adwokat w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 16go maja 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym się stawić mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi byli, powinni takowe do dnia 15 czerwca 1890 stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie zgłosić i na przesłuchanie w dniu 27czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem odbyć się mające do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadzanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy
 Nowy Sącz, 22 kwietnia 1890.

L. 18075 (2794 1-3)
 Ces. kr. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jakoteż na wszystkie nieruchome, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p., położony majątek Rubiniana Kurzera krawca damskiego we Lwowie ul. Halicka l. 18.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy Sąd krajowego Spauscie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Menkesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 maja 1890 godzinę 10 przed południem w tut. biurze nr. 7.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma taką zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30go maja 1890 i podać ją na terminie na dzień 16 czerwca 1890 godzinę 10tą przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sąd krajowego.
 Lwów, dnia 25 kwietnia 1890

L. 79 (2735 2-3)
 Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Borucha Schmalda podaje do wiadomości, że do likwidacji wierzytelności zgłoszonych po odbytych ogólnym terminie likwidacyjnym naznaczył termin na dzień 18 maja 1890 godzinę 10 przed południem w Sądzie obwodowym w biurze 17 odbyć się mający na który interesowanych wzywa.
 Ternów, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 177 (2734 2-3)
 Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Marka Lajby Spendla podaje do wiaomości, że do likwidacji dodatkowo zgłoszonych wierzytelności konkursowych, naznaczył termin na dzień 18 maja 1890 godzinę 10 przed południem w Sądzie obwodowym w biurze 17 odbyć się mający, na który interesowanych wzywa.
 Ternów, dnia 23 kwietnia 1890.

Kuratele.

L. 1475 (2720 3-3)
 Wojciecha Luranca z Osieka uznano na mocy uchwały ck. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 1 marca 1890 l. 1466 marnotrawnym a kuratorem dla niego Macieja Kramarczyka z Osieka ustanowiono Sąd Kęcki, 9 marca 1890.

L. 2054 (2680 3-3)
 Marcina Bednarczuka z Horodyszcza uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Bohuna z Horodyszcza.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bełż, dnia 31 marca 1890.

L. 4261 (2733 2-3)
 Edward Eichner z Podgórza uchwałę c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 3 kwietnia 1890 l. 9146 za obłąkanego uznany. Kuratorem jego jest Józef Klinger w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy.
 Podgórze, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 3473 (2752 2-3)
 Jan Jaworski Romanowicz Mikołajów z Mielnicznego uznany został marnotrawcą. Kuratorem Jan Jaworski Martycz z Mielnicznego.
 Turka, dnia 23 marca 1890.

L. 3979 (2750 2-3)
 Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Dmytra Łesyka z Perespy marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Piotra Smereczańskiego z Perespy.
 Sokal, 15 marca 1890.

L. 12917 (2779 1-3)
 C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie ogłasza, że Adam Goliński urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uchwałę tutejszego c. k. sądu krajowego cywilnego z dnia 28 marca 1890 l. 8499 został uznany umyślowo chorym.
 Kuratorem ustanowiony Teodor Gajdziej z Krakowa.
 Kraków, 18 kwietnia 1890.

Konkursu.

L. 13755 (2696 2-3)
 W celu nadania dwóch bezpłatnych miejsc funduszowych w ck. zakładach wojskowych z fundacji p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacja“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1890/1 w ck. akademii wojskowej w Wiener Neustadt, w ck. akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w ck. akademii marynarskiej.

Do wszystkich tych zakładów będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok z wyjątkiem c. k. akademii marynarki w której będą uczniowie przyjmowani na I II i III. rok.

Rok szkolny 1890/91 rozpocznie się w akademiach wojskowych z dniem 18 września 1890, w ck. akademii marynarskiej zaś z dniem 16 września 1890.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austriackie, urodzeni w Galicyi, albo też do Galicyi przynależni, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykazać winien; 1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austriacko-węgierskiej; 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I roku akademii marynarskiej rok 16-ty. dla II. roku 17, dla III. roku 19, dla I roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20-ty a ukończył przepisane minimum wieku: (dla I roku akademii marynarskiej 14 lat i dla I roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat) 5) iż odbył z dobrym postępowaniem potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów na I rok akademii marynarskiej ukończonej IV. klasy szkoły średniej, a od kandydatów na I rok akademii wojskowych w Wiener Neustadt lub we Wiedniu ukończonej ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej z zadowalającym skutkiem.

Wojskowa akademja w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna akademja wojskowa dla artyleryi, inżynierii korpusu pionierów i pułku kolejowego telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy

zyczą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynierii.

Kandydaci którzy już zostali asenterowani nie będą przyjęci.

Do podan załączony należy; 1) poświadczenie przynależności kandydata (osoby należące do stanu wojskowego mogą przedłożyć poświadczenie dodatkowe w ciągu jednego roku) 2) metrykę chrztu lub urodzenia, 3) świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4) świadect. szczeplenia, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza; 5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1889/90 tudzież świadectwa za cały rok 1889, kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej do ostatniego półroczu włącznie; 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którym ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe podać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych znajdzie je w osobnej odbitce odnoszących przepisów która można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróz na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 40 zł. aw. z niniejszej fundacji.

Fundacja pokrywać będzie także za wszystkich swych studentystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycję Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 maja 1890. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
 Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.
 We Lwowie, dnia 18 kwietnia 1890.

L. 56864 (2757 2-3)
 Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Ks. Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na drugą posadę nauczyciela adjunkta do nauk matematycznych i zawodowo-leśniczych przy krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie
 Posada ta do której przywiązana jest płaca roczna w kwocie 800 zł. wa. obsadzona będzie na razie prowizorycznie na rok jeden.

Do obowiązków nauczyciela-adjunkta należy:

1) wykładać matematykę zastosowaną do potrzeb gospodarza lasowego, tudzież jeden z działów inżynierii leśniczej, przede wszystkim zaś naukę zabudowania potoków górskich;

2) Wykładać jeden z działów nauki leśnictwa (w ściślejszem znaczeniu) głównie zaś urządzenie lasu i Administrację lub Użytkowanie z lasu (exploatacyę lasów);

3) Być pomocnym Dyrektorowi i profesorowi nauk fachowych w przeprowadzaniu z uczniami demonstracji i ćwiczeń praktycznych.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje Instrukcyja wydana dla nauczycieli kraj. szkoły gospodarstwa lasowego przez Wydział krajowy.

Cheący ubiegać się o tę posadę winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do 30 lipca 1890 i przedłożyć Wodziałowi krajowemu.

1) Świadectwo udowodniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, a mianowicie:

a) Świadectwo z odbytych studyów fachowych na Akademii leśniczej.

b) Świadectwo ze złożonego egzaminu dyplomowego.

c) Świadectwo z dłuższej i dobrym skutkiem odbytej praktyki w zawodzie gospodarstwo-leśnym.

2) Metrykę urodzenia.

3) Krótki życiorys.

Pierwszeństwo otrzymają kandydaci, którzy wykazają się nadto świadectwem kwalifikacyjnem do pełnienia obowiązków nauczyciela przy średniej szkole leśniczej.

We Lwowie, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 15767 (2697 2-3)

Celem nadania siedmiu galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszym konkurs.

W roku szkolnym 1890/91 który się rozpoczyna w c. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 16 września 1890, w c. k. akademii marynarskiej z dniem 16 września 1890 a w ek. akademiach wojskowych z dniem 18 września 1890 będzie można wstąpić tylko na pierwszy lub trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej w Wiener Neustadt, technicznej akademii wojskowej we Wiedniu, lub na wszystkie trzy lata akademii marynarskiej w Fiume.

Na 2gi lub 4ty rok wojskowej niższej szkoły realnej, jak również na wszystkie lata wyższej szkoły realnej, w roku szkolnym 1890/91 kandydaci przyjmowani nie będą; na IIgim i IVtym roku niższej szkoły realnej zostaną tylko obsadzone miejsca, któreby tymczasem przypadkowały (przez śmierć wydaleni i. t. p.) zawakowały, do wyższej szkoły realnej zaś kandydaci bezwarunkowo nie będą przyjmowani.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1) iż posiada obywatelstwo z monarchii austriacko-węgierskiej. (Cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana) 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadawalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku którym jest rok 12 dla I roku wojsk. niższej szkoły realnej; rok 14 dla kandydatów chcących wstąpić na IIIci rok tejsze szkoły; rok 16 dla I roku akademii marynarskiej; rok 17 dla II roku, rok 19 dla III roku tejsze akademii; rok 20 dla akademii wojskowych, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I roku niższej szkoły realnej 10 lat, dla trzeciego roku tejsze szkoły 12 lat, dla akademii marynarskiej I roku 14 lat, dla akademii wojskowej w Wiener-Neustadt i dla technicznej akademii wojskowej 17 lat). Wiek oblicza się z dniem 1 września 1890. 5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na pierwszy rok szkoły niższej realnej, iż ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej, jeżeli zamierza wstąpić na 3 rok niższej szkoły realnej, iż ukończył drugą klasę szkół średnich, jeżeli zaś chce wstąpić do akademii wojskowej wykazać winien, iż ukończył z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazjum) i że w języku francuskim umie płynnie i poprawnie czytać, jakoteż łatwiejsze ustępy z francuskiego na niemieckie i na odwrot przy pomocy słownika tłumaczyć. Do wstąpienia na I rok akademii marynarskiej potrzebne jest ukończenie 4 klasy szkoły realnej lub gimnazjum.

Wojskowa akademii w Wiener-Neustadt, kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawalerii, zaś wojskowa akademii techniczna dla artylerii, inżynierii, korpusu pionierów i pułku kolejowego i telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artylerii lub do oddziału inżynierii, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możliwości uwzględnione.

Do podać załączyć należy: 1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju (poświadczenie to może być przez osoby należące do stanu wojskowego także dodatkowo przedłożone w ciągu jednego roku) 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana również siła i doniosłość wzroku); 4) poświadczenie o przebyciu szczeniowej lub naturalnej ospy jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie; 5) ostatnie świadectwo szkolne z r. 1889/90 tudzież świadectwa za cały rok 1888/9. Kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej; 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego w którym ma być wyrażone ile kandydat ma rodzinstwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendium; 7) jeżeli kandydat odwołać się do szlacheckiego pochodzenia co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami wiarygodne dowody, że należy do szlachty.

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie czterdziestu (40) zł. wa.

W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczania tej opłaty.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, podać się muszą przed

wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić na I. rok wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznaną im języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkodą uchylającej możliwość przyjęcia do zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikację, natomiast muszą kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na III. rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też do akademii marynarskiej władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli. Kandydaci na III. rok wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym, jeżeli w komisji egzaminacyjnej znajdują się członkowie, którzy potrafią egzaminować w tym języku. Kandydaci do wojskowych akademii składają egzamin wstępny wyłącznie w języku niemieckim.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 20 maja 1890. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezapatrzone w przepisane dokumenta zostaną odrzucone. Przyjęci do zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitej odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidl i syn we Wiedniu.

Bliższe szczegóły dotyczące się akademii marynarskiej przejrzeć można w archiwum Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 18 kwietnia 1890.

L. 64 pr. (2758 2-3)
Dyktaryusz do prowadzenia protokołu i registry należycie uzdolniony i dyktaryusz do mundowania z pismem ładnym, czytelnym i szybkim znajdując pomieszczenie w ek. Starostwie w Lisku od dnia 1 czerwca br. za wynagrodzeniem od 25 do 30 złr. miesięcznie.

Kompetenci mają wnieść swe podania i dołączyć potrzebne świadectwa w terminie do 15 maja br.

Lisko, dnia 24 kwietnia 1890.

L. 376 (2754 2-3)
Celem obsadzenia wskutek przeniesienia ek. notaryusza p. Ferdynanda Szydłowskiego do Tarnopola opróżnionej posady ek. notaryusza w Brzeżanach tudzież innej przez przeniesienie do Brzeżan ewentualnie w obrębie tutejszej Izby notaryalnej opróżnionej posady rozpisujemy niniejszym konkurs do dnia 15 maja 1890 włącznie, wzywając wszystkich kompetentów, aby swe odnośne należycie udokumentowane podania w powyższym terminie do tut. Izby przez swoje przełożone władze wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6569 (2587 3-3)
Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia Józefa Doerla, Maryannę Doerl i Maryannę Rucińską z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ewentualnie tychże niewiadomych spadkobierców pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 r. l. 16569 o wykreślenie prawa regresu w tabeli kolokacyjnej byłego c. k. Sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 r. l. 12036 na XV. miejscu kolokowanego, że dla nich ustanowiono kuratorem dr. Kronhelma, któremu środków obrony dostarczyć mają, inaczey skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 13328 (2512 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Wiktorję Diabeleową, iż celem doręczenia tejsze tut. sąd. rezolucji hipotecznej z dnia 7 listopada 1888 L. 13773 ustanowiono dla niej kuratora w osobie Józefa Jonaka z Jodłówki.

Bochnia, 28 lutego 1890.

L. 14417 (2658 3-3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Kobylińską, iż celem doręczenia jej uchwały sądu tutejszego z dnia 12 kwietnia 1890 l. 14417, którą ustępstwo z dnia 24 marca 1890 l. rep. 183 mocą którego adw. krajowy dr. Antoni Dziędzielewicz, jako zarządca masy rozbiorowej gal. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie działając na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli dnia 15 marca 1890 powziętej, sumę wekslową 1000 zł. aw. zpn. przeciw Józefowi Kobylińskiemu

i Antoninie Kobylińskiej prawomocnym nakazem zapłaty c. k. sądu krajowego z 5 kwietnia 1881 do l. 8353 pomienionemu zakładowi przynależną, na własność dr. Zygmunta Lisiewiczowi odstąpił, do wiadomości sądu przyjęto, ustanowiono dla niej kuratorem p. adw. dr. Stefana Fedaka we Lwowie zaś p. adw. dr. Ziona tegoż zastępcą i uchwałę tę ustanowionemu kuratorowi doręczono.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

(2664 3-3)
P. dr. Baruch Wittlin wpisany został z dniem 19 kwietnia 1890 na listę adwokatów z siedzibą w Kałuszu.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 13409 (2660 3-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym niewiadomych z życia i miejsca pobytu p. Władysława br. Kalinowskiego, tudzież pp. Samuela Wohl i Ozyasza Z. Menkesa, względnie ich nieznanych spadkobierców, że w sprawie przekazania kapitałów wynagrodzenia za zniesione prawa propinacji w majątnościach Bakowie i Lubeszka wołochowa, powiatu Bobreckiego p. Emmy z Domsów Tauschinsky własnych, ustanowił dla nich kuratora w osobie p. adw. Dra., Stefana Fedaka, zaś zastępcą kuratora p. adw. dra. Leona Ziona, obu we Lwowie zamieszkałych i że kuratorowi doręczono przeznaczone dla nich uchwałę z 12 kwietnia 1890 l. 13409.

Wzywa się przeto pp. Władysława hr. Kalinowskiego, Samuela Wohl i Ozyasza Z. Menkesa, aby ustanowionemu kuratorowi możliwych środków w celu obrony swych praw wnieśli udział.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 6565 (2586 2-3)
Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Doerla i Maryannę Doerl lub ewentualnie dla niewiadomych tychże spadkobierców pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l. 6565 o wykreślenie z tabeli kolokacyjnej ceny kupna dóbr Łazany i Wola podłazańska byłego tut. sądu szlacheckiego z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 umieszczonej na XX. miejscu pretensji w kwotach 125 zł., 800 zł. aw. i 406 zł. 30 ct. mk. zpn. że dla nich ustanowiono w tej sprawie kuratora adw. dr. Henryka Kronhelma Nordheima, któremu środków obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienił mają.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 6564 (2617 2-3)
Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Zakrzewskiego (lub jego niewiadomych spadkobierców) pozwanego przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l. 6564 o wykreślenie z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr „Łazany“ i „Wola Podłazańska“ byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 r. l. 2056 kolokowanej na XVII miejscu sumy 15000 zł. p., aby ustanowionemu kuratorowi dr. adw. Stanisławowi Stojalowskiemu dostarczyć środki obrony lub aby wymienił swego pełnomocnika, inaczey skutki z zaniedbania tego sami sobie przypisać będzie musiał.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890 r.

L. 6566 (2619 2-3)
Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Strzałkowskiego lub jego spadkobierców, pozwanego przez Majera Rappaporta pozwem de pr. 5 kwietnia 1890 l. 6566 o wykreślenie z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Łazany i Wola Łazanska tut sądu szlacheckiego z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kwoty 40.000 zł. p. na VII. miejscu kolokowanej, aby ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Wiktorowi Szancerowi dostarczyć środków obrony w tej sprawie, lub, aby wymienił innego pełnomocnika, inaczey skutki zaniedbania tego sami przypisać będzie musiał.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 14418 (2659 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Kobylińską, iż celem doręczenia jej uchwały ek. Sądu tutejszego z dnia 13 kwietnia 1880 l. 14418 treścią której ustępstwo z dnia 24 marca 1890 l. rep. 184 mocą którego adwokat krajowy Dr. Antoni Dziędzielewicz, jako zarządca masy rozbiorowej gal. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie działając na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli dnia 15 marca 1890 powziętej sumę wekslową 1000 zł. wa. przeciw Józefowi Kobylińskiemu i Antoninie Kobylińskiej prawomocnym nakazem zapłaty ek. wyższego Sądu krajowego z dnia 5 kwietnia 1881 do l. 8354 przynależną pomienionemu zakładowi na własność Dr. Zygmunta Lisiewiczowi odstąpił do

niej kuratorem adw. kraj. Dr. Stefana Fedaka we Lwowie, zaś adw. kraj. Dr. Ziona tegoż zastępcą i uchwałę tę ustanowionemu kuratorowi doręczono.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 1924 2716
C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Altera Frieda, iż przeciw niemu Daniel Gewürtz z Dębicy wniósł skargę pto. 45 złr., że termin do rozprawy drobnostkowej na 9 maja 1890 wyznaczono a Pinkasa Ulmana z Dębicy kuratorem dlań ustanowiono.

Wzywa się zatem Altera Frieda, aby kuratorowi potrzebnych informacji udzielił lub sądowi innego pełnomocnika wskazał,
Dębica 15 kwietnia 1890.

L. 9076 (2722 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Skrzatka, że przeciw niemu i innym spółnikom wniósł ek. uprzywił. Zakład kredytowy włościański w likwidacji pozew egzekucyjny o zapłacenie 17 rat po 12 złr. jednej raty 12złr. 16 ct. skutkiem czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 10 maja 1890 wyznaczony został.

Ustanawiając dla niewiadomego z pobytu Antoniego Skrzatka kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Zelechowskiego, wzywa się Antoniego Skrzatka aby na wyznaczonym terminie albo osobiście stanął, lub kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczył lub innego pełnomocnika ustanowił, o tem Sądowi oznajmił, inaczey skutki ze zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy
Limanowa, 19 grudnia 1889.

L. 6563 (2576 1-3)
C. k. Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Doerl i Maryannę Doerl względnie tychże niewiadomych spadkobierców, pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes. d. 5 kwietnia 1890 roku l. 6563 o wykreślenie z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr „Łazany“ Wola Podłazańska byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kolokowanego na XIV. miejscu prawa ewikcji że dla nich ustanowiono kuratora adw. dra. Henryka Kronhelma Nordheim, któremu środków obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika dostarczyć mają.

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 6567 (2618 1-3)
Tarnowski Sąd obwodowy wzywa niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Ignacego Łapińskiego, mianowicie dla Franciszki z Łapińskich Paprockiej, Jana Ignacego Łapińskiego, Filipiny Łapińskiej, Julii Łapińskiej, Wiktorji z Bonczarskich Łapińskiej i Teofila Łapińskiego pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l. 6567 o wykreślenie z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr „Łazany“ i „Wola Podłazańska“ byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kolokowanego na XIII miejscu prawa ewikcji, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Henrykowi Kronhelm-Nordheimowi dostarczyć środków obrony lub wymienił innego pełnomocnika, inaczey skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 4316 (2600)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Beznosków ze Snowicza, że dla niego kurator w osobie adw. dr. Kafińskiego w Złoczowie ustanowiony zostaje, któremu to uchwała tabularna z dnia 20 czerwca 1888 l. 9415, pozwalająca na wydzielenie pg. 3637 z ciału hip. 142 gminy Snowicz i zainstalowanie takowej na rzecz Jędrzeja Hupałowskiego doręczoną zostaje.

C. k. Sąd powiatowy.
Złoczów, dnia 22 marca 1890.

L. 2643 (2597 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadacza zaginionej karty udziałowej Towarzystwa kredytowego „Pomoc“ w Samborze spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką z daty Sambor dnia 29 lipca 1880 nr. 83 na 50 zł. wa. wystawionej na imię Arona Weissa opiewającej by do jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ wyżej wymienioną kartę udziałową tem pewniej tut. sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie takowa za nieważną uznana będzie.
Sambor, 18 marca 1890.

W y k a z

przypadających kwot na pojedyncze okręgi szkolne na rok szkolny 1890/91 na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających w roku szkolnym 1889/90

Table with columns: L. porządkowa, C. k. Okręgowa Rada szkolna, ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających, kwota przypadająca na polskie książki bezpłatne Zakładu narodowego im. Ossolińskich. Rows list various districts like Biały, Bochni, Bohorodczanach, Borszczowie, Bóbrce, Brodach, Brzesku, Brzeżany, Brzozowie, Buczaczu, Chrzanowie, Cieszanowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dobromilu, Dolinie, Drohobyczu, Gorlicach, Gródki, Grybowie, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jaworowie, Kałuszu, Kamionce, Kolbuszowie, Kołomyi, Kosowie, Krakowie zamiejska, Krakowie miejska, Krośnie, Limanowie, Lisku, Lwowie zamiejska, Lwowie miejska, Łańcucie, Mielcu, Mościskach, Myślenicach, Nadwornie, Nisku, Nowym Sączu, Nowym Targu, Pilźnie, Podhajcach, Przemysłu, Przemyslanach, Rawie, Rohatynie, Ropczycach, Rudkach, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Skafacie, Sniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Staremięście, Stryju, Tarnobrzegu, Tarnopolu, Tarnowie, Tłumaczu, Trembowli, Turce, Wadowicach, Wieliczce, Zaleszczykach, Zbarażu, Złoczowie, Żółkwi, Żydzowie, Żywcu.

Razem 479727 1451278

Z Departamentu rachunkowego c. k. Namiestnictwa. Lwów, 21 kwietnia 1890.

L. 13628 (2662 1-3) C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majątności Cewków, Niemstów, Moszczanica, Dzików, Ułazów i Koziowka wykazami hipotecznymi L. 39, 395, 400, 434, 528, 529 ksiąg gruntowych dla większych posiadłości objętych b. p. Józefa Laufera własnych, że c. k. Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższych majątnościach a to: a) w majątności Cewków wyk. hip. 39 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10690 w kwocie 10687 zł 32 1/2 ct. b) w majątności Niemstów wyk. hip.

395 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10782 w kwocie 4239 zł. 60 ct. c) w majątności Moszczanica wyk. hip. 400 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10780 w kwocie 4504 zł. 57 1/2 ct. d) Moszczanica wyk. hip. 400 orzeczeniem z dnia 18 grudnia 1889 l. 25149 dodatkowo w kwocie 2473 zł. 10 ct. e) w majątności Dzików wyk. hip. 434 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10695 w kwocie 15456 zł. 87 1/2 ct. f) w majątności Dzików wyk. hip. 434 orzeczeniem z dnia 18 grudnia 1889 l. 29065 dodatkowo w kwocie 6182 zł. 75 ct. g) w majątności Ułazów wyk. hip. 528 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10792 w kwocie 7286 zł. 51 ct. h) w majątności Ułazów wyk. hip. 528 orzeczeniem z dnia 18 grudnia 1889 l. 25165 dodatkowo w kwocie 2561 zł. 42 1/2 ct. i) w majątności Koziowka wyk. hip. 529 orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 1889 l. 10757 w kwocie 2782 zł. 23 1/2 ct.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzytelności na tych majątnościach do dnia 26 marca 1890 zostały zahipotekowane, aby pretensje swe do dnia 15 czerwca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewniej zgłosili, ile że niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensji na kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawo propinacji w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 Nr. 374 d. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 Nr. 237 d. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który przedłożył ma pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensji hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyji zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie, jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tut. c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważniającego go do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby były doręczone do rąk własnych. We Lwowie, 5 kwietnia 1890.

L. 14254 (2661 1-3) Vom k. Landes als Handelsgerichte in Lemberg wird über Ansuchen der Firma „Gebrüder Schulze“ der Inhaber des angeblieh abhanden gekommenen von der Firma „Gebrüder Schulze“ in Graz ausgestellten an die Ordre dieser Firma am 15 September 1888 zahlbaren über 461 fl. 88 kr. öw. lautenden, vom M. M. Prochnik in Lemberg angenommenen Wechsels de dato Lemberg 31 Mai 1881 mittelst Edictes angefordert, diesen Wechsel binnen fünf und vierzig Tagen vom Tage der letzten Kundmachung dieses Edictes in der Lemberger Zeitung diesem Gerichte um sogewisser vorzulegen, als widrigenfalls dieser Wechsel nach Ablauf der bezeichneten Frist über weiteres Ansuchen der Firma „Gebrüder Schulze“ für amortisirt erklärt werden wird. Lemberg, am 5 April 1890.

L. 1679 (2738 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie Władysława Lenkiewicza z dnia 12 marca 1890 l. 1679 w celu przekazania kapitału wymienionego orzeczeniem ek. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego z dnia 11 września 1889 l. 16301 w kwocie 529 złr. 95 ct. aw. i z dnia 7 grudnia 1889 l. 26062 w kwocie 1457 złr. 36 ct. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majątności Telesznica oszarwarowa górna lwh 366 objętych Władysława Lenkiewicza własnych. Wzywa po myśli §. 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich których wierzytelności na wymienionej majątności do dnia 15 lutego 1890 zostały zahipotekowane, aby roszczenia swe do dnia 15 czerwca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże ek. Sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych

przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały. W zgłoszeniu podać należy: imię i nazwisko, i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanym wykazać się mającego kwotę zgłoszonej wierzytelności hipotecznej w kapitale odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hipoteczne pozycyji zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego ek. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego upoważnionego do odbioru uchwał sądowych gdyż inaczej uchwały te przesłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczone były. Sanok, dnia 18 marca 1890.

L. 5284 (2595 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, w postępowaniu sprostowawczem ks. hyp. dóbr Zernica Mojżesza Weitmana własnych, wyk. hyp. 377 objętych, na zgłoszone roszczenia Jana Czubika, Józefa Danyła, na Głogowskiego, Matwija Króla, Wawrzyńca i Ewy Mazurów, Michała Ostarz, Jana Podgórskiego, Jana Ryfana, Andrzeja Wojtawia i Leszka Firo vel Lorenz, Asafata Suszko, nareszcie Tomasza Siekianiec co do własności i posiadania niektórych gruntów dla wierzytelności hipotecznego dóbr Zernica Michała Skórskiego byłego dzierżawcy w Rogach względnie jego spadkobierców z miejsca pobytu i życia niewiadomych ustanowił kuratorem adw. Dr. Józefa Flakowicza w Sanoku, doręczył temuż odnośne uchwały i wyznaczył termin dochodzeń 12 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem w Sądzie B. N. 10. O czym Michała Skórskiego, względnie jego spadkobierców powiadamia. Sanok, dnia 12 października 1889.

L. 15526 (2796 1-3) C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryannę Filunkiewicz, Wiktoryę, Marcina i Ignacego Żarowskich, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, odnośnie do umieszczonego w numerze 69 70 i 71 edyktu z dnia 15 lutego 1890 l. 2553, że do przesłuchania stron po myśli § 45. ust. hip. terminu na dzień 21 maja 1890 godzinę 11 przed południem w tus. sali rozpraw tegoż sądu wyznaczony został. We Lwowie, 12 kwietnia 1890.

L. 5959 (2588 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stefana Pradę, Magdalenę z Pradów Gottemana, Franciszkę z Pradów Schöllera, iż dla nich w sprawie Franciszka Preislera o wykreślenie sumy 400 zł. w. a. z karty ciężarowej części połowy dóbr Wampierzów Przebendów, wyk. hip. l. 870 objętych, celem doręczenia im uchwały z dnia 10 kwietnia 1890 l. 5959 kuratorem adw. Dr. Jana Mikucińskiego w Tarnowie z dodaniem substytutu w osobie adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowił. Tarnów, dnia 10 kwietnia. 1890.

L. 1481 (2621 1-3) C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Ewę Wolską, ażeby do spadku po sp. Wawrzyńcu Gorskim zmarłym w Ryglicach 1 maja 1889 w przeciągu jednego roku się zgłosiła, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej w osobie Józefa Ciąbora kuratorem dalej pertraktowany będzie. Tuchów, dnia 30 marca 1890.

L. 413 (2601 1 3) Dla niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Gasiorowskiego w sprawie egzekucyjnej Samuela Praetzla o 400 zł. mianuje się kuratorem notaryusza Gayczaka w Andrychowie i temuż rezolucyą z dnia 13 września 1889 l. 6509 doręcza. C. k. Sąd powiatowy. Andrychów, 28 lutego 1890.

Wyroki prasowe. 3. 88 (2551) Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 März 1890, 3. 6893 die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Zu Trub und Schut“. Festsche, gehalten zum Stiftungsfeste des Grummitzdauer Volksvereines am 22 October 1871 von W. Liebfuecht. (Nach der stenographischen Niederschrift). Fünfte Auflage, Stöttingen-Büch, Verlag der

schweizerischen Volksbuchhandlung 1883, nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 1 April 1890, 3. 2475 die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Der Freigeist“ vom 27 März 1890 wegen der Notiz „Kojenthal“ nach § 300 St. G. und wegen der Brief-faksimotiz, beginnend mit „Genossen“, nach § 305 St. G. und wegen des in der Rubrik „Sammlungsansuweiße“ abgedruckten Motto's „Wohl gibt es...“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1890, 3. 2275 Stf. die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Socialdemokratisches Liederbuch. Sammlung revolutionärer Gesänge. 11 unveränderte Auflage. London, German Coop. Publ. Co. 1889“, nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1890, 3. 2301, Stf. die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Teichener-Bodenbacher Zeitung“ vom 15 März 1890, wegen der Artikel „Ein Bischofssturm“ und „Prag, der 14 März. Die bischöfliche Kundgebung“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1890, 3. 1809, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Die Abwehr“ vom 19 März 1890 wegen des Artikels „Eine Herausforderung“ nach den §§ 300 und 302 St. G. und des Artikels „Es wird zu arg“ nach § 300 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

Na sprzedaż albo do wynajęcia willa z ogrodem, ul. Pieterska L. 11. 2437

Już wyjechałem na letnią porę kąpielową do Zakopanego, gdzie ordynować będę odtąd bez przerwy w mym zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce. Zgłoszenia do kuracji hydropatycznej przyjmuje Zarząd zakładu. Ceny bardzo umiarkowane, opieka sumienna. Dr. Wenanty Piasecki 2556 właściciel i kierujący lekarz.

Do sprzedania

Realność położona w pięknej okolicy nad rzeką przy stacyi kolejowej składająca się z domu mieszkalnego, budynków gospodarskich, kregielni i półtora morga ogrodu. — Szczególnie nadaje się ta miejscowość dla osób przedsiębiorczych, które mogłyby prowadzić handel drobiazgowy oraz rzemieślnictwo, lub dla kąpiel i świeżego powietrza. Bliższych szczegółów można zasięgnąć w handlu Władysława Kozłowskiego, Lwów, ulica Gródecka, L. 79 c. 2816

Obwieszczenie. (2817)

Z powodu braku kompletu w dniu 23go marca 1890, odbędzie się po myśli §. 45 statutu w dniu 11 maja 1890 o godz. 4 po południu w sali gminy miasta Dobromila XIII. walne Zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. Porządek dzienny: Zmiana §. 47, 3 statutu Towarzystwa. Towarzystwo zaliczkowe w Dobromilu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Dobromil, dnia 25 kwietnia 1890. Szczurek Tustanowski sekretarz prezes

Farby olejne, lakierowe i terowe

do malowania drzwi, okien, sztachel, bram, sprzętów ogrodowych i gospodarczych, dańców itp. umiejętnie i fachowo sporządzone, zupełnie do użycia gotowe.

Pędzle, szczotki i wszelkie potrzeby malarskie i lakiernicze.

Farby do fasad

w 36 kolorach z przepisem użycia poleca

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.
Skład fabryczny farb, pokostów, artykułów gospodarskich i budowlanych.
Cenniki i próbkę farb na żądanie wysyłam odwrotnie. 2767

Dyplomem honorowym odznaczony

koncesyjonowany

zakład galwaniczny

Henryka Rosenbuscha

Lwów, ul. Kopernika L. 16.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju przedmioty metalowe dowolnych kształtów i rozmiarów ze srebra, żelaza, stali, mosiądzu i miedzi do złocenia, srebrzenia, niklowania, mosiążenia, pomiedziania i oxydowania. Zakład zaopatrzony w odpowiednie maszyny i urządzenia wedle najnowszych doświadczeń na polu elektro-techniki. Wykonywa wszystko bardzo trwałe, szybko i tanio.

Lwów „Impress“ 2815

JAN IHNATOWICZ

poleca

6361

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne

odszezególnione 10 medalami zastugi i 2 dyplomami honorowymi.

PUDER książęcy. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka ryżowa, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękna, naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., większe 1 zł. z łabędzikiem zł. 1.59. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe zł. 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 zł. w. a.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytworzenia włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zł. Pół flakonu zł. 1.60

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 ct.

NIGRETINA wyborowy środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i pięknym kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 zł.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sułkiewicza L. 20, w CZERNIOWCACH Rynek L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnym sklepach i aptekach.

Na podstawie koncesji udzielonej przez Wysokie c. k. Namiestnictwo otworzyłem we Lwowie z d. 22 kwietnia b. r. dla Galicyi

Pierwsze galicyjskie

Biuro reklamacyjne i informacyjne dla wszelkich spraw kolejowych.

Spedyceję wszelkich przesyłek, towarów, mebli etc.

tudzież

2663

Kantor pośrednictwa w sprzedaży artykułów i potrzeb budowlanych

KAROL TUSZYŃSKI

we Lwowie, ulica Akademicka L. 8.

Telefonu nr 368.

Czynności w zakres działania mego biura wchodzące są następujące:

Dział reklamacyjny. Przeprowadzam bezpłatnie sprawdzanie obliczeń na kolejowych listach frachtowych, reklamuję za wysoko lub zepodstawnie na tychże policzone należności przewozowe i uboczne, pobierając od reklamanta używaną kwotę tylko 25 pre. (od abonentów za informację tylko 20 pre.) podczas gdy dotąd oby reklamanci 4 pre. za te czynności pobierają.

Na żądanie eskontuję listy frachtowe, na których są myłki sprawdzone, tj. wypłaćam zaraz gotówką za wysoko policzone należności kolejowe przed ich reklamowaniem, strącając za reklamację i eskont razem tylko 30 pre.

Reklamuję odszkodowania za niedotrzymanie czasu dostawy, tudzież odszkodowania za uszkodzenie, zepsucie, zniszczenie, lub zupełne zatrącenie przesyłek i pakunków w czasie transportu kolejowego według osobnej umowy za przystępem wynagrodzeniem. W razie potrzeby oddaję także sprawy z dokładną fachową informacją do postępowania w drodze sądowej panom zastępcą prawnym, z którymi w tym celu w każdym miesiącu stałe na przystępnych warunkach oparte, zawieram umowy.

Dla panów urzędników kolejowych (kasjerów i kalkulantów) załatwiam reklamację za nisko policzonych należności (Mängelnoten), lub oddaję takowe z informacją i wszelkimi potrzebnymi załącznikami panom zastępcą prawnym, z którymi dla tych spraw bardzo korzystnie i przystępnie dla panów urzędników kolejowych zawieram umowy. Do oddania sprawy wystarczy odpis zarzutu (Mängel) i karty frachtowej, tudzież adres dokładny do zapłaty obowiążonej strony.

Dział informacyjny. Biuro moje zaopatrzone jest we wszystkie taryfy państwa austriackiego wewnętrzne i związkowe z zagranicą, nadto prowadzę dokładną ewidencję zmian taryfowych i utrzymuję wszelkie fachowe pisma kolejowe, posiadając też wszystkie wewnętrzne przepisy kolejowe. — Jako były urzędnik kolei czerniowieckiej, kolei Karola Ludwika i c. k. kolei państwowych, który przez 18 lat w tym zawodzie pracowałem, jestem dokładnie obznajomiony z taryfami, przepisami i urządzeniami kolejowymi wewnętrznymi, a to tak w dziale komercyjnym, jako też w dziale ruchu technicznego, nadto siły pomocnicze mego biura składają się będą wyłącznie z ludzi teoretycznie i praktycznie ze służbą kolejową obznajomionych.

Na podstawie wyżej wymienionych urzędów i warunków udzielać będzie biuro moje najdokładniejszych informacji we wszelkich kwestiach i sprawach komercyjnych, kolejowych, t. j. w sprawach tyżących się stosunków taryfowych, transportowych i manipulacji kolejowych komercyjnych.

Biuro moje podawać będzie wysokość cen za przewóz osób i pakunków tudzież kosztów transportowych wszelkich towarów, przesyłek artykułów i zwierząt z wymienieniem odnośnych taryf i wszelkich fachowych wskazówek w celu wyzyskania najtańszych kombinacji taryfowych, tudzież w celu zachowania interesantów od fałszywych obliczeń i od szkód wynikających z nieznaności zawitych i niejednolitych przepisów taryfowych i komercyjnych w ogóle. Na żądanie fabryk i zakładów przemysłowych sporządzać się będzie wyciągi cen taryfowych dla wszelkich relacji, tyżące się transportu wyro-

bów lub artykułów, które te fabryki lub zakłady przemysłowe obchodzą.

Wyż wymienionych informacyj komercyjnych udzielać będę we Lwowie ustnie i telefonicznie, po za Lwowem pisemnie i telegraficznie.

Dla wygody P. T. interesentów wprowadzam na informację komercyjną **abonament roczny.** Dla panów kupców abonament roczny wynosić będzie tylko 1 zł.

Dla P. T. przemysłowców, inżynierów, architektów i budowniczych wynosić będzie 5 zł. Z fabrykami, zakładami przemysłowymi i handlowymi, za ierać będę co do wysokości rocznej opłaty **abonamentowej osobne umowy.**

Do zapytań pisemnych dołączaję należy markę lub korespondentkę na odpowiedź, przy zapytaniach telegraficznych należy opłacić odpowiedź.

Również udzielać będzie biuro moje fachowych informacyj **w sprawach tyżących się ruchu kolejowego**, a mianowicie: panom adwokatom lub stronom interesowanym w sprawach o odszkodowanie za uszkodzenie cielesne lub zabicie osób w czasie ruchu kolejowego, tudzież w sprawach o występek przeciw bezpieczeństwu życia, dołączając na żądanie potrzebne przepisy, szkice i opisy wewnętrznych urządzeń kolejowych.

P. T. panom posłom do Sejmu i do Rady państwa udzielam w interesie kraju **bezpłatnie** wszelkich objaśnień w kwestiach kolejowych komercyjnych, ruchowych i administracyjnych, na żądanie podejmuję się wykonania w języku polskim lub niemieckim krytycznych opracowań w kwestiach kolejowych, interpelacji i t. p. prac z dostarczeniem potrzebnych załączników, dowodów i dat statystycznych.

Nakoniec udzielam informacji w sprawach tyżących się refakcji (zniżenia cen transportu) i sporządzam odnośne podania.

Dział spedycyjny. Przyjmuje spedyceję wszelkich towarów i mebli, którą nie ograniczam na samej dostawie do dworców kolejowych i na odwrót, lecz nadaję i odbieram przesyłki fachowo, wyzyskując wszelkie korzyści taryfowe i ochraniając moich klientów od wszelkich szkód z niedopełnienia formalności w pewnych wypadkach wyjątkowo mogących. Należności transportowe będą przed odbiorem przesyłek u mnie obliczane.

Spedyceję załatwiam o 10 do 30 pre. taniej od obecnie przyjętych cen spedytorskich.

Przyjmuje i załatwiam podział (rozdrabnianie) przesyłek całowagonowych i zlecenia reexpedycyjne o nadsieciu wozu meblowego, wyścielanego i zamkniętego do transportu mebli koleją bez opakowania i przeładowania, tudzież do przesiedlenia w obrębie miasta, donoszę osobnie ogłoszaniemi.

Ponieważ w sprawozdaniu artykułów i potrzeb budowlanych najważniejszą rolę odgrywają koszty transportu kolejowego i fachowa spedycja, przeto przyłączam do mego biura **Kantor pośrednictwa w sprzedaży artykułów i potrzeb budowlanych**, przyjmując zastępstwo od fabryk i składów.

W osobnych ogłoszeniach donoszę, które artykuły i potrzeby budowlane u mnie zamawiać i przezemnie nabywać można.

Karol Tuszyński.

L. 1116

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia prowizorycznej posady weterynarza miejskiego przy magistracie w Wieliczce z roczną remuneracją 400 zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs. Panowie weterynarze dyplomowani,

(2726 2—3)

władający dokładnie językiem polskim i niemieckim, ubiegający się o te posady, mają wnieść podania zaopatrzone w dyplom i świadectwo przynajmniej dwuletniej praktyki, oraz metrykę chrztu najdalej do 31 maja 1890 w magistracie w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 18 kwietnia 1890.

Burmistrz: W. Koch.

Z Najwyższego polecenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, przez c. k. Dyrekcję loteryj państw. gwarantowana

XIV. LOTERYJA PAŃSTWOWA

dla wspólnych wojskowych celów dobroczynnych.

3.083 wygranych w ogólnej sumie 200.000 złotych,

1 główna wygrana na 100.000 zł. z 3 poprzedniami i następnymi referami po 500 zł., 1 wygrana na 20.000 zł., 1 wygrana na 10.000 zł. w jednolitej rencie papierowej, następnie 2 wygrane po 5.000 zł., 2 wygrane po 3.000 zł., 5 wygranych po 2.000 zł., 5 wygranych po 1000 zł. i 60 wygranych po 100 zł. w jednolitej rencie papierowej, nakoniec wygrane w gotówce wynoszącej ogółem 30.000 zł.

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 3 lipca 1890.

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który otrzymać można bezpłatnie wraz z nabytą się mającymi losami w oddziale loteryj państwowych, Stadt, Riemergasse 7, II Stock im Jakoberhofe, jak niemniej w licznych miejscach sprzedaży losów.

Losy przesyła się franko.

2773

Wiedeń, w kwietniu 1890.

Z c. k. Dyrekcji loteryj.

Oddział loteryj państwowej.

Dla uniknięcia fałszerstw

wymagać zaparowania jak obok na każdym pudełku



IRRITACJI PIERSIOWYCH, CHOROBU GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

WE LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Rucketa.

8074

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O. S. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZIOTE w Brukseli 1889 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY 1373 przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codziennie użycie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów. »

Dom założony w 1807 r. SEGUIN 3. ulica, Hagenau, 3. FORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jabla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiesznińskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Obwieszczenie.

Płatne dnia 1 maja 1890 kupony priorytetów I. i II. emisji c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta będą wypłacone od tego dnia a mianowicie: kupon od priorytetów w srebrze po 7½ zł. wa. od sztuki;

Kupon od priorytetów w złocie po 5 zł. w złocie 12½ franków-10 marek niemieckich.

Miejscami wypłaty są:

w Wiedniu kasa główna c. k. Generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych (Fünfhaus Schönbrunnstrasse Nr. 6),

w Berlinie bank niemiecki,

w Frankfurcie nad Menem niemiecki bank związkowy i dom bankowy Erlangera i Synów;

w Monachium bawarski bank związkowy.

W miejscach płatniczych za granicą będzie płaconą za kupony w srebrze odpowiednia przez nas według przeciętnego tutejszego kursu ustanowiona kwota w markach niemieckich, zaś za kupony w złocie i 10 marek w walucie niemieckiej.

Począwszy od 15 maja 1890 wypłacane będą kupony tylko w kasie głównej c. k. Generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych.

Wykupno priorytetów I. i II. emisji wylosowanych dnia 1 listopada 1889 nastąpi począwszy od 1. maja 1890 w Wiedniu również w kasie głównej c. k. Generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych, potem zaś aż włącznie do 14 maja b. r. w powyż poszczególnionych miejscach płatniczych w Berlinie, w Frankfurcie n/M. i w Monachium.

Wiedeń, w kwietniu 1890.

Rada zawiadowcza.